Rok 1872. Kraków, niedziela 15 grudnia. Nr. 288.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Kraków 14 grudnia.

W Wiedniu wyszła temi dniami broszura, którą można uważać za program wysokich sfer militarnych austrjackich i która dla nas wielkiéj jest wagi. Broszura ta nosi tytuł: „Strategiczne stosunki między Austrją a Rosją“; autorem jéj jest wysokiéj rangi oficer sztabowy austrjacki p. Haymerle.

Autor strategiczną rzecz swą poprzedza wstępem politycznym, w którym wykazuje, jak Rosja dąży do panowania nad wschodem Europy; jak w tym celu wywiesza sztandar panslawizmu; obiecuje pod berłem swém zbratać i zjednoczyć wszystkie szczepy słowiańskie i tym sposobem przygotowuje sobie dogodny teren do przyszłéj walki i przysposabia sobie sprzymierzeńcow. Ten teren walki sięga głęboko w monarchję austrjacką; ci sprzymierzeńcy znajdują się w obrębie monarchji austrjackiéj.

Z tego założenia politycznego wyprowadza p. Haymerle konsekwentny wniosek, że pierwéj czy późniéj Rosja musi uderzyć na Austrję; że pierwéj czy późniéj Austrja musi stanąć do walki. Doszedłszy zaś do tego wniosku, pyta się autor: Czy mądrze jest wyczekiwać ataku Moskwy, i czyby nie było praktyczniejszą rzeczą wyprzedzić ten atak przez wkroczenie do Rosji i wypowiedzenie wojny?

Jakkolwiek polityka Austrji według autora broszury nie jest i nigdy nie będzie polityką zaborczą, jednak względy strategiczne nakazują jéj nie czekać na wzmocnienie się moralne i materjalne Rosji, ale wyprzedzić ją w napaści.

Teren strategiczny wojny austrorosyjskiéj dzieli autor na trzy pola operacyjne: na Kongresówkę, Galicję i południowo-wschodnią Rosję. Głównym objektem operacyjnym w Kongresówce jest Warszawa, a w Rosji południowo-zachodniéj Kijów. Celem zaś operacyjnym w pierwszym przypadku jest Petersburg, w drugim Moskwa.

Z tych dwóch pól operacyjnych poleca autor Austrji pierwsze, to jest Kongresówkę. Na to pole operacyjne powinnaby przedewszystkiem wejść silna armja austrjacka, owładnąć główny przedmiot operacji, Warszawę, a ztamtąd dążyć do głównego celu operacji, Petersburga.

Taka jest myśl, taki plan strategika austrjackiego, który tak w sposobie p[illegible]ania swego, jak i w traktowaniu całego przedmiotu niezwykły okazuje talent i wielką znajomość rzeczy.

Jeżeli przed rokiem listy jenerała Fadjejewa, któreśmy wtedy w streszczeniu w dzienniku naszym podali, były niejako polityczno-militarnym programem Rosji, to broszurę w mowie będącą uważać możemy za odpowiedź austrjacką na ów program rosyjski. Podpułkownik Haymerle w sztabie austrjackim jest taką samą, a może nawet — pod względem militarnym — większą powagą aniżeli w Rosji jen. Fadjejew.

Tak więc z obu stron przemówiły już powagi teoretyczne. Przedmiot obustronnie został wyświecony. Nie wiemy, czy w teorji istnieje jeszcze jaka wątpliwość. Rosja wie, dokąd dąży i jak jéj działać należy. Austrja wie to samo. Rosji nie zależy na pośpiechu, bo każdy dzień, każdy miesiąc dodaje jéj sił moralnych i materjalnych. Austrja moralnie nie wzmacnia się, ale owszem rozprzęga się i demoralizuje czekaniem i zwlekaniem, zwłaszcza że ją nurtują wpływy moskiewskie. Pośpiech Austrji jest kwestją jéj zwycięstwa, jest kwestją jéj bytu. Wiedzą o tém dobrze jéj sfery militarne. Całe tylko nieszczęście, że sfery te w Wiedniu nie mają głosu, bo nie dopuszcza ich do słowa rej tam wodzące stronnictwo centralistyczne, a raczéj prusofilskie.

Sprawy sejmowe.

Budżet krajowy na rok 1873.

(Dokończenie.)

IX. *Kwaterunkowe żandarmerji.* 1. Sejm uznaje przekroczenie uchwalonego na r. 1872 budżetu żandarmerji za usprawiedliwione i przyzwala wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1872 w kwocie 13,884 złr. 63 ct. 2. Sejm uchwala rubrykę IX. „kwaterunkowe żandarmerji na rok 1873 w ogólnéj sumie 46,554 złr.

X. *Drogi krajowe.* A) Na koszta zarządu, które obejmują: płace i remuneracje urzędników, koszta podróżne, koszta na sprawienie instrumentów, wzorów i naczyń potrzebnych dla oddziału technicznego, wydatki kancelaryjne i nadzwyczajne administracyjne, oraz koszta przygotowawczych robót, 114,150 złr.

B) Na budowę dróg 145,000 złr., mianowicie na drogi: dębicko-tarnobrzeską 80,000 złr., Tarnów-niedziecką 30,000 złr., Sniatyn-Załucze 15,000 złr., most w Szczawnicy 20,000 złr., razem 145,000 złr.

Zważywszy, iż dokończenie drogi Tarnów-niedzieckiéj na przestrzeni 3/4 mili, a Sniatyn Załucze na przestrzeni 1/4 mili, oraz rozpoczętego w Szczawnicy mostu jest niezbędnie potrzebne, a że co do drogi dębicko-nadbrzeźniańskiéj wydatki już zrobione i zobowiązania przyjęte całą preliminowaną na nią kwotę pochłaniają, przeto pozycję tę zamieszczono w preliminowanéj kwocie ogólnéj 145,000 złr.

C) Na utrzymanie dziś istniejących 30 dróg krajowych preliminuje wydział krajowy 436,850 złr.

Sejm uchwałą z d. 30 listopada b. r. przeznaczył z funduszów nadzwyczajnych w drodze pożyczki uzyskać się mających na rekonstrukcję 23 dróg krajowych sumę 1,250,000 złr., oraz polecił wydziałowi krajowemu dalsze utrzymanie z funduszu krajowego, 7 dróg do zaniechania proponowanych a to tak długo, dopóki w drodze układów z odnośnemi radami powiatowemi rzecz o nich rozstrzygniętą nie będzie. Drogi wprawdzie te, których rekonstrukcja podjętą będzie, nie potrzebowałyby w pierwszym roku żadnego funduszu na utrzymanie — a przeto preliminowane przez wydział krajowy na ten cel kwoty mogą być oszczędzone. Zważywszy jednak, iż postanowiona pożyczka może z powodu różnych okoliczności późno dopiero lub wcale nie przyjdzie do skutku w przyszłym roku, — daléj iż choćby do skutku przyszła, to znowu dla nieprzewidzianych okoliczności może rekonstrukcja jeżeli nie wszystkich to wielu dróg być do następującego roku odłożoną a żadnego wypadku przypuścić nie można, aby wszystkie drogi mogły w ciągu jednego roku być zrekonstruowane, utrzymanie zaś dróg nierekonstruowanych zaniechane bez szkody być nie może, komisja przeto sądzi, iż preliminowany wydatek na utrzymanie dróg krajowych winien być w budżecie na r. 1873 zamieszczony, z tém jednak zastrzeżeniem, iż co do dróg, które w r. 1873 rekonstruowane będą — kwoty na utrzymanie ich uchwalone wydane już na ten cel nie będą, lecz na pokrycie kosztów pożyczki zaciągnionéj obrócone, lub jako zaoszczędzenia do p. r. budżetu przeniesione zostaną.

Sejm uchwalił: 1. Na utrzymanie dróg krajowych zamieszcza się w budżecie na r. 1873 preliminowana przez wydział krajowy kwota 436,850 złr. 2. Kwoty na utrzymanie przeznaczone a zaoszczędzone przy drogach, które w r. 1873 rekonstruowane będą, użyte zostaną na pokrycie kosztów pożyczki zaciągnionéj, lub przeniesione będą jako zaoszczędzenie do budżetu następnego.

D) Na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych preliminuje wydział krajowy 60,000 złr. Ryczałtowa ta kwota na dwojakie zasiłki przeznaczona, również jest p. r. na ten cel uchwalona, i także zaledwie wystarcza na najpotrzebniejsze zasiłki dla dróg gminnych i powiatowych. Zważywszy do tego, iż takie szczególnie też dróg gminnych subwencjonowanie przyczynić się może skutecznie i to stosunkowo małym kosztem do rozszerzenia środków komunikacyjnych w kraju, komisja wnosi, aby preliminowaną na ten cel kwotę w budżecie zamieścić.

Budżet zatém drogowy na rok 1873 przez sejm przyjęty, byłby: 1. Koszta zarządu 114,150 złr. 2. Budowa dróg 145,000 złr. 3. Utrzymanie dróg 436.850 złr. 4. Zasiłki dla dróg gminnych i powiatowych 60,000 złr. Ogółem 756,000 złr.

Zarazem uchwalono:

„Poleca się wzdziałowi krajowemu, aby ponownie upomniał się u c. k. namiestnictwa o jak najspieszniejsze przeprowadzenie i przedłożenie rachunków ze wszystkich zaległości konkurencyjnych drogowych, a zarazem, aby do rozstrzygnięcia starał się przyprowadzić rzecz w niepewności pozostawioną, czy i o ile nadwyżki należytości konkurencyjnych, które do dyspozycji wydziału krajowego pozostawione zostały, mogą jako własność niczém nieobciążona funduszu drogowego krajowego, być uważane i według tego użyte.

XI. *Dotacja dla zakładów naukowych.* Uchwalono w szczczególności, jako to, na: 1. Szpital główny we Lwowie: a) oddział chorych 76,795 złr.; b) oddział położnic 12,251 złr.; c) oddział obłąkanych 58,416 złr. 2. Zakład podrzutków 54,995 złr. 3. Szpital świętego Łazarza w Krakowie, oddział położnic i podrzutków 29,038 złr. 4. Szpital św. Ducha w Krakowie: a) oddział obłąkanych 2535 złr.; b) oddział syfilistycznych 563 złr. 5. Na pokrycie niedoborów szpitala głównego we Lwowic z lat 1871 i 1872 24,000 złr. 6. Dar z łaski dla sieroty po dr. Bobrzyńskim 100 złr. — Ogółem 258,693 złr.

Uchwalono przy tém następujące rezolucje:

I. Zważywszy, że budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1873 złożony z budżetu trzech oddzielnych funduszów, funduszu chorych, obłąkanych i położnic, 1) nie przedstawia należnéj ewidencji pod względem wydatków i dochodów wspólnych, a wydatków i dochodów oddzielnych każdego funduszu; 2) że na niektórych pozycjach wydatków wspólnych jedne fundusze tracą, drugie zyskują niesłusznie z powodu, że w kategorjach objętych rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z 17 marca 1854 l. 43,945, według których wydatki wspólne rozdzielać się mają, obliczenia w procentach są z faktycznym stanem dzisiejszym niezgodne; 3) że z biegiem czasu przybyły nowe wydatki wspólne, działami czyli kategorjami powyższemi nie objęte; 4) że w kilku punktach stosunki faktyczne o tyle się zmieniły, że z kategorjami dawnemi podziału się nie zgadzają.

II. Zważywszy zaś, że skumulowanie (zlanie) wszystkich dochodów i wydatków szpitala powszechnego, tak długo jest niemożebném, jak długo z trzech składowych jego funduszów dwa tylko są krajowemi.

III. Zważywszy, że wobec rokowań ugodowych z gminą miasta Lwowa względem szpitala chorych, ewidencja dochodów i wydatków wspólnych, a dochodów i wydatków oddzielnych każdego funduszu jest nieodzowną.

Poleca się wydziałowi krajowemu: 1) ażeby w zamknięciu rachunków szpitala głównego lwowskiego za rok 1874 i w preliminarzu tegoż na rok 1874, wydatki i dochody wspólne trzech składowych jego funduszów, od dochodów i wydatków oddzielnych dokładnie rozłączył i według téj zasady tak zamknięcie rachunkowe jak i następne preliminarze układał. 2) Aby stosunek procentowy, poszczególniony w kategorjach, rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z dnia 17 marca 1854 roku l. 43.953 objętych, a mianowicie w kategorji II (rzeczywista ilość pracy) w kategorji III (ilość łóżek) kategorji IV (pojemność sześcienna zajętych lokalności) i kategorji V (ilość pokoi) i nareszcie w kategorji VI (według ilości dni leczenia) na nowo według faktycznego stanu obliczył i według nowych obliczeń i nowego dzielnika po przeprowadzeniu rokowania z rządem, o ile to jest potrzebne, wydatki wspólne rozdzielił.

3. Nareszcie, aby według tak obliczonych dochodów i wydatków każdego z tych trzech funduszów obrachował, czy obecna taksa za leczenie chorych każdego z tych trzech funduszów jest odpowiednią.

4. Aby odnośnie do poz. 59 wydatków funduszu chorych, — poz. 53 wydatków funduszu obłąkanych i poz. 51 wydatków funduszu położnic, obejmujących koszta drzewa opałowego w łącznéj kwocie złr. 11.700 zbadał, czyby zaprowadzenia użycia węgla kamiennego, jeśli już nie dla opalenia całego gmachu, to przynajmniéj na opał do kuchni, łazienek i pralni, nie byłoby korzystniejszém dla wszystkich trzech funduszów.

5. Aby odnośnie do poz. 60. wydatków funduszu chorych poz. 54 wydatków funduszu obłąkanych, obejmujących koszta oświetlenia w łącznéj sumie 1490 zł. zbadał, czy zaprowadzenie oświetlenia gazowego w gmachu, nie byłoby odpowiedniejszém i tańszem od nafty i czyby oświetlenie gazowe nie było środkiem pomocniczym do wentylacji, dla szpitala tak niezbędnéj.

6. Ady obnośnie do poz. 11, wydatków funduszu chorych, do poz. 11 wydatków funduszu obłąkanych i poz. 12 wydatków funduszu położnic, zawierających koszta służby domu w sumie 17.475 zł. wszelkie możliwe zaprowadził oszczędności.

7. Aby z funduszów w poz. 63 wydatków funduszu chorych, w poz. 56 wydatków funduszu obłąkanych, w łącznéj sumie 56.46 zł. na konserwację i reperację budynków przeznaczonych, część odpowiednią ze względów hygieoicznych i sanitarnych wyłożenie wychodków trwałym nieprzepuszczalnym materjałem obrócił.

XII. *Rozmaite.* 1. Do rozporządzalności wydziału krajowego 30.000 zł 2. Utrzymanie słupów granicznych 300 zł. Na mocy uchwały sejmowéj z 26 listopada rb. na cele Towarzystwa Opieki narodowéj zasiłek jednorazowy 1000 zł. 4. Na mocy uchwały sejmowéj z 30 listopada rb. na koszta szupaśnictwa 20.000 zł. 5. Różne nieprzewidziane 3000 zł. 6. Na amortyzację pożyczki w sumie 150.000 na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie na sesji bieżącéj uchwalonéj 12.000 zł. Razem 66.300 zł.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 12 grudnia.

(K.) Do uwag, poczynionych przez nasze dziennikarstwo z powodu czynności świeżo zamkniętéj sesji sejmowéj, pozwólcie mi dorzucić jeszcze kilka co do najważniejszéj sprawy, jaką tegoroczny sejm załatwił, t. j. do ustawodawstwa szkolnego.

Słusznie twierdzą publicyści, iż te instytucje największe mają powodzenie, te ustawy najsilniéj w społeczeństwie się przyjmują, które zanim przez ustawodawczą władzę zostały uchwalone, poprzednio już były własnością umysłową ogółu i wypłynęły z powszechnego uznania tego ogółu, tak, że zwyciężyły poprzednio w opinji publicznéj, zanim odniosły zwycięztwo w rzeczywistości. Odnosi się to zarówno do społeczeństw, w których władzę ustawodawczą przywłaszczyła sobie jednostka, jak i do tych, gdzie tę władzę wykonywa reprezentacja ogółu. Bo i ta reprezentacja nieraz może wyprzedzić swoje społeczeństwo, nieraz jéj uchwały stoją ponad poziomem wyobrażeń ogółu, i dlatego też nieraz, chociaż same w sobie bardzo dobre, długiego wymagają czasu, zanim się przyjmą w umysłach społeczeństwa.

Owoż jeżeli przejdziemy w myśli wszystkie uchwały sejmu galicyjskiego i całą jego pracę ustawodawczą, przyznać musimy, iż załatwiona na tegoroczenéj sesji sprawa szkół ludowych jest tego rodzaju, że nie sejm tylko, ale kraj cały może się nią poszczycić, jako swojém dziełem.

O żadnéj ze spraw przez nasz sejm dotychczas załatwionych albo tylko poruszonych tyle, co o téj nie mówiono, nie pisano, żadna nie była przedmiotem tak wszechstronnéj dyskusji w artykułach, broszurach, książkach, odczytach i zgromadzeniach publicznych — żadna nie wywołała tyle zbiorowych do sejmu petycyj, co sprawa szkół ludowych.

Jeszcze przed czterema laty, kiedy po uchwaleniu w radzie państwa ustawy szkolnéj z 14go maja 1868 pojawił się rządowy projekt ustawy szkolnéj krajowéj. Zarząd główny towarzystwa pedagogicznego podał memorjał do sejmu, wykazujący nagłość téj sprawy, a zarazem usterki projektu rządowego.

Na wszystkich oddziałowych i głównych zjazdach towarzystwa poruszano tę sprawę, obznajamiając z nią w ten sposób coraz szersze koła publiczności, a memorjały towarzystwa rokrocznie do sejmu podawane, podnosiły zawsze przedewszystkiém inném prośbę: „Raczy wysoki sejm tę sprawę jako najnaglejszą i naj-

---

PATRYARCHA.

POWIESĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Dowód, jaką była miłość.

Kasztelanic nie łudził bynajmniéj Anusi. Był na serjo zdecydowany jak najprędzéj rozstać się z Wandą, tylko swoim zwyczajem chciał to uczynić z pewnemi pozorami przyzwoitości i w sposób jak najłagodniejszy. Od niejakiego czasu jak wiemy miał zamiar zerwać ten stosunek, bo nie był według jego myśli i za wiele sprawiał mu kłopotu. Teraz skoro Henryk rozwodził się z żoną, nie myślał tymbardziéj brać na swoję głowę tego ciężaru.

Uczuciowe usposobienie Wandy już było dla niego zbyt wielkim ambarasem, a cóż dopiero, gdyby miał na swéj głowie jéj los i przyszłość.

Po rozmowie z Anusią wrócił do siebie, i dziwił się bardzo, że Wanda dotychczas nie kazała go wołać. Jakkolwiek uznawał, że ona była inną cokolwiek od kobiet, z któremi dotąd łączyły go różnego rodzaju znajomości, nie wierzył temu, ażeby mogła nie wiedzieć go długo, skoro był od niéj zaledwie o kilkanaście kroków.

Miał więc nadzieję, że gniew jéj przeminie po niejakim czasie, i że Wanda się udobrucha, a wtenczas będzie mógł z nią swobodniéj pomówić, i wyjść nareszcie z tego niezdecydowanego położenia w jakim się znajdował.

Przedewszystkiem zaś pragnął, ażeby już raz wyjechać z téj nieszczęsnéj karczmy, gdzie się widział niby moralnie uwięzionym, i ażeby Wanda mu powiedziała, gdzie sobie obierze miejsce pobytu i dokąd ma ją odwieść.

Kiedy Wanda nie przysyłała po niego, postanowił nareszcie sam się do niéj udać. Czynił to z pewną obawą, bo przeczuwał, że spotka się co najmniéj z resztkami jeszcze jéj gniewu. Ale trzeba było stanowczo raz się już rozmówić, i całą tę sprawę zakończyć.

Poszedł więc do Wandy.

Gdy drzwi do jéj izby otworzył, zdziwiło go, że było w niéj ciemno. Pomyślał, że Wandy może nie ma u siebie, i chcąc się o tem przekonać, zapalił świecę.

Wtedy zobaczył, że Wanda nawpół leży na łóżku. Nie była rozebraną, ale mimo to kasztelanic myślał, że śpi. Przybliżył się do niéj na palcach, chcąc się o tem upewnić i nachylił się nad nią. — Gdyby spała, byłby zaraz wyszedł.

W téj chwili Wanda podniosła nagle głowę, spojrzała na niego obłąkanemi oczami i poznawszy go, zerwała się i stanęła przed nim w przerażającéj i dumnéj postawie:

— Czego pan tu chcesz! — zawołała głosem drżącym od gniewu i boleści, patrząc na niego z pogardą.

Kasztelanic cofnął się krok.

— Przyszedłem zobaczyć, co się z tobą dzieje — rzekł półgłosem i z największą uprzejmością.

— Wychodź pan stąd, wychodź pan natychmiast! — odpowiedziała Wanda, imponującym głosem wskazując na drzwi, a oczy jéj rzuciły na niego taką błyskawicę, że kasztelanic się uląkł.

Nic nie mówiąc, zmierzał ku drzwiom, gdy nagle Wanda poskoczyła za nim i schwyciła go z całéj siły za rękę.

— Nie, — zawołała — zostań tutaj!... Powiedz mi, poco tu przyszedłeś, czy urągać mi, czy mię shańbić?...

— Nie rozumiem tego pytania?.... nie myślałem ani o jednem ani o drugiem — odpowiedział kasztelaniec spokojnie.

— Nie rozumiesz!.... ah, to bezczelność!....

Zacisnęła zęby, aby stłumić westchnienie podnoszące jéj pierś i po chwili rzekła chłodno i spokojnie:

— Nie rób pan sobie ze mną najmniejszego kłopotu.... uwalniam pana od wszelkich obowiązków.... możesz jechać gdzie się podoba.... choćby zaraz....

Kasztelanic domyślił się z tych słów, że Wanda poznała jego prawdziwe dla niéj usposobienie, ale nie myślał, ażeby znajome jéj były jego stosunki z Anusią. Pragnął zatem zniweczyć to złe wyobrażenie, jaka Wanda o nim mieć mogła.

— Unosisz się niepotrzebnie gniewem, i posądzasz mię o nieszlachetność, do któréj nie jestem zdolny....

— Oh, tego już za wiele! — przerwała mu Wanda — unosząc się znowu. Myślisz pan, że ja nie wiem o wszystkiem?....

— O czem? — zapytał kasztelanic udanem zdziwieniem pokrywając swoje obawy.

— O téj hańbie, jaką mi zgotowałeś.... Ha, to straszne pomyśleć o tem.... to można rozum z tego stracić!... Taką dałeś mi rywalkę.... moją służącą!.... Tak, może chcesz się jeszcze usprawiedliwiać, tłómaczyć.... może powiesz, że to wszystko nieprawda, fałsz, urojenie?.... Napróżno!... widziałam i słyszałam wszystko na własne uszy nie ma temu godziny...... Nie możesz nic na to odpowiedzieć, nic!.... Oh, w jakąż przepaść ja się rzuciłam, jakiemuż człowiekowi powierzyłam się i oddałam moję miłość!.... Gdy ja dla méj szalonéj miłości cierpiałam co chwila, na każdym kroku, gdym straciła spokój sumienia, gdym dla niego stała się występną i przyczyną nawet obcych nieszczęść, on tuż przy mnie, pod moim bokiem prowadził miłostki z inną i najhaniebniéj mnie oszukiwał.... O, to jest straszne, to jest straszne!

I Wanda załamała ręce boleśnie.

Na większe swoje udręczenie widziała ona w postępowaniu kochanka większą winę, niżli była w istocie. Nie wiedziała o tem, że przyczyną tego, iż kasztelanic pragnął ją opuścić, było jego chłodne z natury usposobienie i brak serca, którego jak dla niéj tak nie mógł mieć dla żadnéj innéj kobiety. Jéj się zdawało, że kasztelanic ją zdradzał i opuszczał dla Anusi, choć w rzeczy saméj on byłby tak samo zerwał z nią stosunki, gdyby nawet Anusi nie było.

Uniesienie z jakiem Wanda mówiła i boleść, która nią szarpała, wyczerpały jéj siły i ledwie, że nie upadła z omdlenia. Kasztelanowicowi zdawało się, że się uspokoiła, i chcąc korzystać z tego usposobienia, odezwał się co prędzéj:

— Na miłość Boga, Wando, ubliżasz sama sobie. Jak możesz robić podobne porównanie?... Cokolwiek się z nami stanie, chciałbym ażebyś mię pożegnała z tem przekonaniem, że nie zawiniłem przeciw szacunkowi dla twéj osoby, i że cię kochałem prawdziwie jak człowiek honorowy.

Wanda nic nie odpowiadała. Kasztelanic nabrał z tego otuchy i przystąpiwszy do niéj, wziął ją lekko za rękę.

— Idź pan ode mnie.... nie dotykaj się mnie! — zawołała Wanda odskakując od niego i rzucając na niego bolesne i pełne oburzenia spojrzenie.

Kasztelanic ukląkł na jedno kolano.

— Wando, zaklinam cię, uspokój się i chciéj mi wierzyć.... odezwał się słodkim i patetycznym głosem.

Wanda przypatrzyła mu się chwilę ze zgrozą i ze zdziwieniem. Potem wybuchnęła szalonym śmiechem i zawołała:

— Ha, ha, jeszcze mi urągasz!.... O, ty jesteś podły!.... Miłość moja nie była podobną do twojéj.... byłam występną ale kochałam cię inaczéj niż ty sobie wyobrażasz.... Jaką byłam, przekonam cię o tem!.....

Poskoczyła do stołu. Na stole leżał ów czerkieski sztylet przeznaczony do rozcinania książki. Wanda pochwyciła go.

Kasztelanic zerwał się, aby jéj nie dać wykonać czynu, który zamierzała. Nim do niéj dobiegł, Wanda uderzyła z całéj siły tępem narzędziem w swoję pierś.

Strumień krwi z niéj trysnął do góry.

Kasztelanic pochwycił ją i posadził na krześle.

Rana była głęboka, ale Wanda jeszcze oddechała.

W téj chwili drzwi izby gwałtownie się otwarły. Kasztelanic spojrzał w tamtę stronę i zobaczył hrabiego.

Hrabia wchodził do izby z twarzą rozpromienioną i jaśniejącą od szczęścia. Widać po nim było, że jak najprędzéj pragnął zobaczyć tę, która z taką pokorą i w takiém nieszczęściu udawała się pod jego opiekę. Chciał jak najprędzéj wlać w jéj serce tę pociechę, któréj on od niéj doznał.

Tak doszedł szybkim krokiem aż do połowy izby.

Teraz dopiéro zobaczył co się stało. Krew, którą kasztelanic powstrzymywał jedną ręką, spływała po białém ubraniu Wandy.

Hrabia stanął jak martwy i wściekły wzrok utopił w kasztelanica:

— Zbrodniarzu! — zawołał i podniósł rękę jakby chciał go chwycić za gardło. Ale w téj chwili Wanda cichym, umierającym głosem wyszeptała:

— Nie gniewaj się panie... O, jakże ci dziękuję!...

Spojrzała na hrabiego z uśmiechem anielskiéj słodyczy i zamknęła oczy.

Hrabia nachylił się nad nią i położył rękę na jéj sercu.

Już nie biło.

Hrabia na jéj stygnącém czole położył pierwszy i ostatni pocałunek. Łzy puściły mu się z oczu, i długo tak stał pochylony nad Wandą w nieméj boleści.

Potém nie mówiąc słowa wskazał kasztelanicowi, ażeby wyszedł.

Kochanek Wandy spełnił jego rozkaz, i opuścił w milczeniu śmiertelną izbę. Hrabia zamknął za nim drzwi.

ważniejszą jeszcze w bieżącéj sesji załatwić.

Żeby zaś tym petycjom tém większe nadać znaczenie, rozsyłano je do poparcia radom miejskim i powiatowym. Te zaś nie zupełnie się zgadzały z zapatrywaniami towarzystwa pedagogicznego i w szczegółach się z niém rozchodziły; zawsze jednak poruszona w ten sposób sprawa stała się przedmiotem publicznéj dyskusji; zawsze zgadzano się na to, że przed wszystkiemi innemi przez sejm załatwioną być winna.

Lecz właśnie w roku bieżącym cała ta agitacja najszersze przybrała rozmiary, a trzeba przyznać, iż obok towarzystwa pedagogicznego główną tu odnieść zasługę komitet główny do zbierania składek na szkoły ludowe, tudzież dziennikarstwo, który tak usilnie tę sprawę poparło. Jakkolwiek różne mogą być zdania co do praktycznego środka, przez komitet składkowy podniesionego, niepodobna zaprzeczyć, iż myśl jego zasadnicza, że stuletnia rocznica upadku naszego należy zaznaczyć czynem, mającym doniosłe na przyszłość znaczenie, a dowodzącym, iż naród zrozumiał przyczyny swego upadku, a zarazem i środki podźwignięcia się, a więc czynem dla oświaty ludu — że mówię ta myśl zasadnicza komitetu była płodną w najlepsze następstwa. W ten sposób bowiem, myśl oświaty ludu stała się własnością ogółu — stała się własnością każdego, kto choćby groszem się przyczynił do składki — w ten sposób przeciwników przyparło się do muru, bo oświadczając się przeciw składkom, musieli się oświadczyć za podatkiem — a zresztą tu szyderczo tak nazwana żebranina udowodniła najlepiéj niedorzeczność dzisiejszego stanu rzeczy, skoro dla sprawy takiéj, jak szkoła ludowa, trzeba się było uciec do prywatnéj ofiarności!

Sprawa szkół ludowych w ten sposób przez komitet składkowy postawiona, i tak nawiązana do stuletniéj rocznicy upadku narodu — nie mogła już w kraju i w sejmie upaść. Toż widzieliśmy, że tegoroczna petycja towarzystwa pedagogicznego znalazła już o wiele silniejsze w całym kraju poparcie niż w latach poprzednich — widzieliśmy, iż mało która rada powiatowa uchyliła się od poparcia téj petycji — iż wszystkie większe miasta a prócz nich bardzo wiele miast nawet wcale małych pospieszyło z poparciem, że prócz tego i sami obywatele wielu miast, za inicjatywą ludowego zgromadzenia we Lwowie, podpisywali tę petycję, że wreszcie zgromadzenie wyborcze we Lwowie w programie swym na tę sprawę najsilniejszy położyło nacisk. W ten sposób przekonał się sejm, iż kraj cały chętnie poniesie choćby największe ofiary, byle tylko mieć dobre szkoły ludowe — przekonał się, iż kraj chce mieć tę sprawę w tym roku załatwioną, ażeby nam potomność nie zarzuciła, że w sto lat po rozbiorze, jeszcześmy nie doszli do jasnego pojęcia naszego położenia i środków dobycia się z niego. Toż komisja edukacyjna w jasném zrozumieniu swoich obowiązków wywiązała się ze swego zadania z obywatelską gorliwością, która na największe uznanie zasługuje, a sejm zaiste dobrze się zasłużył narodowi, gdy mimo krótkości sesji tę sprawę pomyślnie rozwiązał.

Jest to podwójne zwycięstwo dla tych, którzy w téj sprawie walczyli — raz że już przecie szkoły ludowe na silnéj oparto podstawie — a powtóre że nie zostało to krajowi narzuconém, lecz wyszło od kraju samego. Jest w tém zarazem wskazówka dla naszéj opinji publicznéj — że jeżeli zdoła sobie jakąś sprawę nie powierzchownie tylko, ale zupełnie przyswoić, jeżeli nie zraża się chwilowém niepowodzeniem, lecz w żądaniach swych trwa statecznie, w końcu zwyciężyć musi. Oby to było dla nas na przyszłość nauką, jak i w innych, równie ważnych sprawach postępować należy.

Poznań 12 grudnia.

D. Korespondent poznański do *Czasu* rozpisując się nad mniemanemi korzyściami, jakie zdaniem jego z wieców katolickich odniosłoby społeczeństwo nasze, nie może zataić oburzenia na nas, na któreśmy się wystawili z powodu stanowiska zajętego w téj sprawie. Zwyczajem przyjętym powszechnie w pismach ultramontańskich, wiedząc dobrze, że twierdzeń swoich udowodnić nie może, zarzuca nam korespondent najcięższe grzechy, obwinia o wszystko możliwe na świecie, i skutki nieszczęsnego *faux pas* w Homburgu, a nawet i samą walkę, jaką kanclerz niemiecki wiedzie z ultramontanizmem, panującym chwilowo w kościele katolickim, poczęści *Krajowi* i naszéj przypisuje winie.

Zarzucaliśmy i zarzucamy ponownie nie tyle samym wiecom katolickim, ile ich autorom i dzisiejszym menerom polityczno-kościelnym chęć sfanatyzowania ludu naszego za pomocą wieców katolickich. Twierdzenie to opieramy na licznych rozprawach ks. Wartenberga i ks. Koźmiana, umieszczonych w *Tygodniku kat.* i *Kurjerze Poznańskim*, z których widocznie się pokazuje, że ultramontanie nasi wzdychają do czasów inkwizycji, że na podstawie zasad Sylabusa, bulli *Unam sanctam* chcieliby uniwersalne zbudować królestwo z papieztwem na czele, aby społeczeństwo nowożytne uchronić od złego, jakie zdaniem ich płynie z instytucji nowoczesnych, szkoły, prasy, teatru, tolerancji religijnéj, wolności i równości wobec prawa, konstytucji i wszystkich tych instytucji, których nie znał świat średniowieczny, bo wobec absolutyzmu duchownego papieztwa znać i mieć ich nie mógł. Jakieby to państwo, jakieby społeczeństwo było, gdyby Sylabusa zasady i teorje Goljanów i Koźmianów rzeczywiście miały stać się podstawą życia społecznego i politycznego narodów, słabe można mieć wyobrażenie z stosunków państwa kościelnego, w którém sroga cenzura książek i dzienników, okrutna inkwizycja, fanatyzm religijny i rządy księże utrzymały się aż do ostatecznego upadku ku przypomnieniu światu dzisiejszemu, czém był świat średniowieczny i ku przestrodze, dokądby i dziś zaszło społeczeństwo, gdyby teorje polityczne Watykanu nie były utopją marzycieli. A właśnie jednym z środków, zapomocą których siłą się ultramontanie zgubne swoje zasady rozpowszechnić między ludem i ciemne masy pełne dobréj choć ślepéj wiary w Rzym, sfanatyzować przeciwko oświacie i postępowi i nowożytnym instytucjom, są wiece katolickie. Że i u nas jak gdzieindziéj wiecę katolickie polityczny przybrałyby charakter, zbyt jasno mówią za tém nazwiska i stanowisko ludzi, którzy po za kulisami wiece te przygotowują i na nich rej wieśćby chcieli, przemawia za tém i spór wyborczy z r. 1871, w którym ultramontanie nasi pobłogosławieni przez Rzym a zachęceni przez okólnik ks. Ledóchowskiego, wystąpili li w charakterze menerów politycznych, usiłując posłom naszym w sejmach niemieckich i społeczeństwu naszemu narzucić program ogólnéj polityki ultramontańskiéj. Nie chodziło im o dobro religji, gdyż za ich staraniem zwyciężył w Szamotulskiem protestant p. Kräjer katolika hr. Kwileckiego, a w Gnieźnieńskiem i Węgrowieckiem kilkaset głosów przybyło protestanckim posłom.

Korespondent do *Czasu* uważa następnie twierdzenie nasze, iż ultramontanie nasi mogliby się uciec do niebezpiecznego środka sfanatyzowania ludu przez wiece katolickie, za fałsz, i podsuwa nam chęć denuncjowania ludu naszego wobec rządu. Najpierw znaną to każdemu rzeczą, że nietylko lud polski, ale każdy lud i niemiecki sfanatyzować można za pomocą religji. Jestto pewnik, o którym wie niezawodnie każdy komisarz policyjny, a że fanatyzmem jedynie i wyłącznie posługuje się jezuityzm w kościele i polityce, na to tak silne mamy dowody, że nawet i sam korespondent poznański do *Czasu* w głębi duszy o ich prawdziwości jest przekonany i jeżeli komu, to właśnie ultramontanom naszym zarzut denuncjowania zrobić można. Z co dopiero minionéj przeszłości przypominamy korespondentowi denuncjacje rozsiewane przez ultramontanów naszych o szkole żabikowskiéj i jéj profesorach, o pp. Bełzie i Ordonie, których rząd pruski na podstawie wieści rozsiewanych przez stronnictwo ultramontańskie wydalił zagranicę, o denuncjowaniu wobec publiczności *Tygodnika Wielkopolskiego*, jakoby to pismo komunistyczne szerzyć miało zasady a mianowicie denuncjowanie szlachty polskiéj przed ludem w czasie ostatnich wyborów, które doszło do kulminacyjnego punktu w postawieniu ks. Sibilskiego przeciwko własnemu jego kolatorowi i dziedzicowi hr. Kwileckiemu jako kandydata na posła. Oczernianie posiedzicieli dóbr przez księży wobec ludu, że są masonami i katolikami tylko z nazwiska, a mianowicie kandydatura plebana postawiona przez komitet wyborczy arcybiskupa naprzeciw kandydaturze miejscowego dziedzica i kolatora, rozrywająca węzeł patryarchalnéj miłości łączący przynajmniéj u nas prawie wszędzie dwór szlachecki z chatą wieśniaka, jest prawdziwym pendant do wypadków galicyjskich z r. 1846, (bo tu jak tam usiłowano wieśniaka ciemnego użyć za narzędzie przeciwko szlachcie i masą ludu steroryzować obywatelstwo) i uzasadnione może w każdego wpoić przekonanie, że ultramontanie gotowi rzucić kość niezgody pomiędzy dwór a chatę, i na wszystko się odważyć, byle celu dopiąć i politycznych przeciwników osłabić.

Śmiesznemi są też jeremjady nad *Krajem* siląće wmówić w publiczność, jakoby *Kraj* przyczynić się miał do niefortunnego dla ks. Koźmiana wyroku, jaki sąd berliński ogłosił w skutek jego zażalenia. *Kraj* przecież nie pierwszy z dzienników ogłosił wiadomość o *faux pas* prałata w Homburgu i jak wiadomo wyjął ją dopiero z dzienników niemieckich i nie w interesie prywatnym ją publicznie poruszył, ale jedynie dla téj okoliczności, że stanowisko ks. Koźmiana w kościele, stosunek jego do stolicy apostolskiéj, arcybiskupa i duchowieństwa, wpływ jego na stosunki świeckie naszego społeczeństwa zdarzeniu temu wielki nadały rozgłos i z niego publiczną niejako zrobiły własność. Że *faux pas* prałata w Homburgu publiczny ma charakter i wielkiéj jest doniosłości, świadczy nader skromna w porównaniu do innych lat cyfra zebranego świętopietrza, którego w bardzo wielu parafjach lud płacić nie chce. O całem tem zajściu *Kraj* nie byłby słówkiem potrącił, gdyby bohaterem jego był mówiąc językiem Rzymian *homo obscurus et novus* a nie właśnie ks. Koźmian, znany doskonale w całéj Polsce, którego widocznie palec Opatrzności chciał boleśnie dotknąć za wszystkie intrygi i machinacje jawne i pokątne, za pomocą których udało mu się duchowieństwo rozdwoić, w djecezjach ultramontanizm zaszczepić i w społeczeństwie naszem na długie lata zasiać niezgodę. Drogą pism ultramontańskich, które np. p. Dobrowolskiego denuncjowały przed rządem i zaczepiają wciąż charakter i osobę p. Kraszewskiego, *Kraj* w sprawie téj nie poszedł.

Tyle na zakończenie polemiki z korespondentem do *Czasu* o sprawę drażliwą a niezawodnie i jemu i nam niemiłą.

Wiedeń 12 grudnia.

(L.) Dziś więc po długiéj przerwie mieliśmy znowu sposobność oglądać ojców naszéj „szerszéj“ ojczyzny zebranych w wiadoméj budzie przy „Schottenthor“. Wszedłszy pełni oczekiwań tyle ogadywanych projektów i reform dalekonośnych — wyszliśmy za godzinę — tyle bowiem trwała dzisiejsza sesja, z uczuciem zupełnéj czczości.

Zamiast projektów, reformy wyborczéj, ustaw wyznaniowych, procedury i t. p. wniósł rząd tylko przedłożenie o 3-miesięcznym poborze podatków, które też na wniosek prezesa klubu wiernokonstytucyjnych p. Pergera natychmiast odczytano i poruczono komisji, która już na przyszłéj sesji ma zdać o nim sprawę i snać ci panowie chcą się uwinąć z tą sprawą, zanim inne drażliwe rzeczy przyjdą na stół izby. Podobnie załatwiono przedłożenie o rozdziale kontyngensu rekrutów i ustawę o praktyce lekarskiéj chirurgów.

Ustawa ta stanowi, że tylko do roku 1875 wolno nabywać dyplomu niższéj chirurgji. Rozdano także posłom sprawozdanie wydziału konstytucyjnego o rezolucji galicyjskiéj. Reszta posiedzenia zajętą była odbieraniem przyrzeczenia od nowo przybyłych posłów.

Fizjonomja rady państwa o tyle się zmieniła, że federalistów a mianowicie posłów z Tyrolu, Voralbergu, Istrji, Krainy i t. d. wcale nie było. Polacy przybyli lecz nie w komplecie. Nowy ubytek posłów nie w smak poszedł centralistom, a prasa ich przypisuje fakt ten rychłemu zamknięciu sejmów. Mimoto woła *N. Fr. Pr.* z radością nie źle udaną: „Glück auf zur Wahlreform“ i uważa większość za zapewnioną.

W sprawie reformy wyborczéj t. z. „Parlamentsgeheimniss“ do téj chwili się utrzymała; na uwagę jednak, że zasługuje cytowany dziś przez wszystkie prawie kierunki artykułu urzędowego *Prager Abendblatt*, który zawiera niektóre szczegóły w téj sprawie; projekt reformy wyborczéj jest dopiero naszkicowany i przybierze formę ustawy aż po aprobacji w poufnych konferencjach z posłami; kwestja — czy Galicja wciągniętą zostanie do tego — pozostanie na teraz otwartą. Oczywiście, rząd chce się zorjentować w usposobieniu delegacji, a w każdym razie obawia się przez przedwczesne objawienie swych celów, zepsuć sprawę i narazić może zaraz w początku sesji — komplet.

Konferencje w sprawie reformy wyborczej według komunikatu zgodnie przez dzienniki półurzędowe podawane — mają się rozpocząć w niedzielę. Spodziewać się należy, że równocześnie ze starciem się opinji dość różnych w obozie samych centralistów zniknie „Parlamentsgeheimniss“.

Wiedeń 13 grudnia.

L. Jutro mają się rozpocząć konferencje w sprawie reformy wyborczéj; czy to mają być narady w celu ułożenia projektu, czy téż tylko dla przyjęcia do wiadomości — a najdaléj ostatecznéj redakcji takowego — czy w ogóle zasada reformy wyborczéj u sfer decydujących uzyskała aprobatę, lub téż takowa zawisłą jeszcze jest od objawów parlamentarnych — dotychczas niewiadomo. O ile zaś domyślać się można ze sprzecznych wiadomości, pochodzących ze źródeł centralistycznych, konferencje te będą raczéj próbą usposobienia, a gdy ta dopiero wypadnie korzystnie dla rządu, takowy poczyni kroki do wprowadzenia w życie reformy wyborczéj. Bardziéj jeszcze niż istnienie projektu w ogóle zakwestjonowane jest rozciągnięcie go na Galicję.

Z widocznem ubolewaniem przyznaje to dzisiejsza *N. fr. Presse.* „Rozciągnięcie reformy wyborczéj na Galicję — mówi ten dziennik — jest otwartą kwestją. Ta otwarta kwestja jest otwartą raną (dla centralistów)“. Z tego powodu odzywa się *N. fr. Pr.* do mężów powołanych na naradę w téj sprawie, by się upierali przy zupełném przeprowadzeniu reformy wyborczéj, t. j. by Galicji nie udzielono wyjątkowego wobec niéj stanowiska.

„Galicja — prawi *N. fr. Pr.* — otrzymała wprawdzie od rządu Auersperga w mowie tronowéj przyrzeczenie wyjątkowego stanowiska — ale odtąd upłynęło wiele czasu!“

„Rezultatem obrad parlamentarnych nad rezolucją galicyjską jest ów elaborat, który nikogo nie zadowalnia“ — a z tego ciągnie *N. fr. Pr.* wniosek: „że ugoda z Galicją jest niemożebną“ a zatém: zaprowadzić w Galicji bezpośrednie wybory.

Bodaj czy to odezwanie się organu wielkich augurów centralistycznych nie stanie się hasłem do podobnéj walki ministerstwa z pomienioną kliką, jak niedawny spór budżetowy w delegacjach.

Presse uzupełniając listę mężów zaufania, mających brać udział w konferencji, wymienia także z izby panów hrabiego Potockiego i... p. Janowskiego (członka klubu wierno-konstytucyjnych).

Jutro posiedzenie izby poselskiéj; na porządku dziennym same sprawy mniejszéj wagi.

Francja.

[Nieznany] jest dotąd tekst ostatniego okólnika rozesłanego do wszystkich prefektów przez p. de Rémusat we względzie adresów municypalnych; pokazuje się jednak, że prefekci różnie go sobie tłómaczą. I tak prefekt departamentu Seine Inférieure opierając się na powyższym okólniku uznał za stosowne zabronić wszelkich zbiorowych manifestacyj radców miejskich, nawet na prywatnych posiedzeniach odbywanych. Takie jest również zapatrywanie się prefekta z Nantes; w innych departamentach prefekci unieważniają tylko adresa zredagowane na posiedzeniach urzędowych.

Wiedeńska *Deutsche Ztg* tak ocenia wotum izby, które spowodowało dymisję ministra p. Lefranc:

„Jest niesłychany stopień gwałtu — mówi taż gazeta — w tém wotum naganny rzuconém pomiędzy naród i rząd, który ma poparcie w narodzie; w téj naganie uznającéj jako czyn występny oznaki współczucia i ufności, które świeżo obrane municypja nadsyłają prawie ze wszystkich miast Francji nie pretendentowi do tronu, nie wypędzonemu monarsze, ale rządowi legalnie istniejącemu. Gdyby municypalne adresa oświadczały się za wojną z Włochami w celu odbudowania władzy świeckiéj papieża; gdyby, z okazji rocznicy grudniowego zamachu stanu, wysłały były świadectwa swych sympatyj; gdyby były złożyły do stóp hrabiego Chamborda najpoddaniejsze wynurzenie tradycyjnego uszanowania — prawica zgromadzenia wersalskiego byłaby święciła i wyzyskiwała ten fakt jako wypadek wysokiéj politycznéj wagi i jako imponującą manifestację. Ale, o zgrozo! te adresa są tylko hołdem oddanym mężowi, który jest legalnym naczelnikiem państwa. Oto dlaczego one są nielegalne i oto jaka jest przyczyna nagany uchwalonéj przez zgromadzenie narodowe.“

Tak mówi *Deutsche Ztg*, a trzeba przyznać, że jest to proste wyrażenie niezaprzeczonéj prawdy.

— (Lista komisarzy) wybranych przez zgromadzenie narodowe do ułożenia nowéj konstytucji, jest następująca: Ze stronnictwa prawicy: pp. Batbie, Théry, d' Haussonville, Lacase, de Labassetière, Fournier, de Larcy, d'Audiffret-Pasquier, de Cumont, książę Decazes, de Germonière, Lucjan Brun, L'Ebraly, de Lacombe, A. Lefèvre Pontalis, Deseilligny, Grivart, Baze, Ernoul.

Ze stronnictwa lewicy: Duchâtel, Delacour, Marceli Barthe, Duclerc, Ricard, Martel, de Fourton (obecny minister robót publicznych), Arago, Bertauld, A. Grévy i Maksymiljan Richard.

Tak więc znakomity profesor E. Laboulaye jeden z najkompetentniejszych ludzi jakich Francja posiada w tego rodzaju pracach nie znajduje się na liście komisji. Jego szczęśliwy współzawodnik p. Batbie zyskał palmę pierwszeństwa większością tylko jednego głosu, za p. Batbiem bowiem w 1em biurze głosowało 25 deputowanych, podczas gdy p. Laboulaye miał ich 24.

— [Czytamy w półurzędowym *Bien public*] z dnia 7 b. m.: „Od wczoraj położenie wydaje się mniéj naprężoném. Zauważano, że osobistości składające większość komisji nie tyle są nieprzyjazne co komisja Kerdrela; przypuszczenie to opierają na rozprawach po biurach, których cecha rzeczywiście jest umiarkowańszą. Mówią nakoniec o możebności pojednania. Co do nas, zgodę powitalibyśmy z przyjemnością, ale pod jednym warunkiem, że nie miałaby ona znamienia kompromisu i żeby polem jéj był mesaż.

Nie widzimy innego możliwego sposobu w tym szeregu pojęć, jak cofnięcie się w tył, pewien rodzaj umówionego, milczącego uchylenia interpelacji i wniosków natchnionych nieufnością, któréj nic, ani czyny, ani słowa rządu, nie mogą usprawiedliwić.

Temu pietnaście dni, po interpelacji Changarniera, podczas, gdy prezydent powtarzał i tłómaczył komisji Kerdrela swoje oświadczenia z mesażu, mówiliśmy to, co dziś mówimy. Prezydent, sprzeciwiając się odosobnionéj odpowiedzialności ministrów, przyjmował ją jako dodatek do innych reform.

Mówiliśmy: Zapomnijcie o pobocznych kwestjach interpelacji Changarniera; — wróćcie do mesażu, przenieście rozprawy na ten grunt; to jest porzućcie nieufności i wynikające z nich propozycje. Wtedy zgoda będzie możebną, bez kompromisu i słabości.

Dziś o dwóch rzeczach trzeba zapomnieć: o interpelacji Changarniera, będącéj niesłusznem potępieniem przeszłości i o konkluzjach komisji Kerdrela, będących niezasłużoną nieufnością przyszłości; można je zapomnieć, można z jednaką z obu stron dobrą wiarą odłożyć te wspomnienia na bok i rozpocząć dyskusję na gruncie poważnym, praktycznym, bezstronnym mesażu.

Jeżeli tego pragną, jeżeli nie gonią za marzeniem zatrzymania p. Thiersa przy władzy wiążąc mu ręce i zamykając usta; jeżeli pod pozorem parlamentaryzmu porzucą myśl zwalenia jedynéj istniejącéj przeciwwagi absolutnéj władzy zgromadzenia; jeżeli nie chcą podstawić urzędnika bez inicjatywy, w miejsce nie już władzy osobistéj, jak mówiono, ale w miejsce potężnéj osobistości p. Thiersa, natenczas jest możność działania, porozumienia się i naprawienia przynajmniéj w części złego, jakie obecna kryzys wyrządziła.

Niepodobna nam samym odpowiedzieć na to pytanie. Czy tego sobie życzą? Mówią nam o lepszych symptomatach, tém lepiéj; o przyjacielskich oświadczeniach, to bardzo dobrze. Aby zawyrokować, trzeba poczekać na czyny i wiedzieć przynajmniéj, na jakim gruncie umieści się komisja.

Jeżeli to grunt mesażu, można się porozumieć; jeżeli to grunt raportu pana Batbie nie widzimy możności zgody. — Trochę więcéj złota u szczebli, albo kwiatów w klatce, nie zmieni więzienia i nie możemy sobie wystawić p. Thiersa, męża użytecznego głównie swojém doświadczeniem w sprawach i swą praktyczną wymową, skazanego na bezczynność i na niemożność mówienia.

Komisja, jak mówią, ma czynnie pracować; wkrótce zatém dowiemy się, czego się trzymać mamy. Tymczasem, sądzimy, że opinja publiczna powinna się uspokoić; usposobienia tak nieprzyjacielskie i groźne zeszłego tygodnia znikły; jeżeli to nie pewność jeszcze, to przynajmniéj pomyślne przypuszczenie i czujemy się w obowiązku je zaznaczyć.

Niech nam komisja pozwoli zanieść w tym przedmiocie jedną prośbę; niechaj dobrze robi, a damy jéj oklaski; niechaj prędko robi, a podwójnie przyklaśniemy. Francja cierpi, a każdy dzień opóźnienia powiększa jéj cierpienia.“

— [Pierwszy tom śledztwa] z dnia 4 września, rozdany w tych dniach izbie, zawiera między innemi ciekawemi dokumentami, nadzwyczaj ważne zeznanie p. Thiersa. Z tego zeznania, popartego zresztą zeznaniami innych rządowych figur z ostatnich lat cesarstwa wynika, że wojna z Prusami nie była nieuniknioną; że Prusy przygotowując się do niéj przez przezorność, nie miały chęci odgrywania tak niebezpiecznéj roli; że ta wojna, o któréj rząd cesarski już z raportów prefektów wiedział, że nie była popularną we Francji — postanowioną została przez wpływ dworu i otoczenia cesarzowéj, w interesie czysto dynastycznym. Chciano koniecznie otoczyć aureolą sławy wojskowéj młodego cesarskiego księcia. „Mój syn — mówiła cesarzowa — nigdy nie będzie panował, jeżeli Francja nie odniesie świetnego odwetu za Sadowę.“ — Oto, do czego służyła olbrzymia lista cywilna cesarstwa: do utrzymywania licznego zastępu dworaków, którzy intrygami i serwilizmem mieli zgubić swój kraj. — Zresztą nie przygotowano się do wojny i nie zawarto żadnego aliansu, o czém marszałek Leboeuf i ks. Gramont doskonale wiedzieli. Ale chciano bądź co bądź przeprowadzić kampanję i aby pociągnąć ciało prawodawcze, śmiano wymyślić ową mniemaną osobistą zniewagę, jaką miał niby to wyrządzić król pruski p. Benedettiemu, a któréj ten ostatni zawsze zaprzeczał. — Późniéj, po pierwszych klęskach, ministerstwo Palikao, wierne myśli, która natchnęła wypowiedzenie wojny, poszło jeszcze bardziéj jak dotychczas, za wyłączną troską o los dynastji, niedbając o interesa kraju. Pod wpływem tych obaw postanowiono marsz marszałka Mac-Mahona na Sedan, który miał się zakończyć kapitulacją 1 września. — Francję oddano na ofiarę.

Wszystkie te fakta znane już były zapewne, ale nie obojętną jest rzeczą ujrzeć je jeszcze raz potwierdzone przez wysoką powagę zeznań samego p. Thiersa. — Opuszczamy znaczną liczbę szczegółów nie bez ważności, takich np. jak interwencję policji, która kazała krzyczeć po ulicach Paryża płatnéj tłuszczy znany okrzyk: „Do Berlina!“ Zajmujące są pod tym względem zeznania p. Pietri, prefekta policji, jak również świadectwa wielu wysokich ówczesnych urzędników. Cesarstwo samo maluje się tu w żywych kolorach. Publikacja tego pierwszego tomu ankiety, wypadła właśnie w chwili, gdy bonapartyzm, poparty przez prawicę, na nowo podnosi głowę i kiedy p. Rouher podawszy rękę pp. d'Audiffret-Pasquier i Broglie, ma zostać leaderem monarchicznéj koalicji.

Rossja.

We wszystkich artykułach, broszurach i książkach, traktujących o Rossji, a pisanych przez cudzoziemców, można się spotkać z jednym błędem kardynalnym. A tym jest, że pisarze owi, przejęci wyobrażeniami ojczystemi, zaczerpniętemi z życia politycznego zachodniego, mimowolnie przenoszą takowe na Rossję i dzielą jéj społeczeństwo na wybitne stronnictwa polityczne i socjalne. Od błędu tego nietylko nie są wolni Anglicy, Francuzi, Niemcy, lecz i Słowianie, którym przecież bardziéj, niż tamtym, powinnoby chodzić o dokładniejsze poznanie tego, co się dzieje w Rossji. Prawda, że prasa rossyjska sama poczęści winna, że cudzoziemcy mylnie sądzą o Rossji, gdyż jéj organa nadają sobie pozór wyroczni tego, lub owego stronnictwa. Tymczasem tak nie jest wcale; wszystkie pisma perjodyczne rossyjskie są raczéj szkołą, dobrą lub złą — mniejsza o to, do kształcenia opinji publicznéj, ale nie są wyrazem stronnictw, których w Rossji nie ma. Stronnictwem można tam nazwać chyba redaktora wraz z jego współpracownikami, którzy ze względu na okoliczności, często znowu z pobudek, sobie tylko wiadomych, nadają chwilowo swojemu pismu tę lub ową barwę. Nazwy zatém takie, jak ultranarodowi, panslawiści, liberalni, wstecznicy i t. p. stosują się tylko do osobistości, kierujących pismem, nie zaś do szerszych kół publiczności, a tém mniéj do massy narodu. Dowód tego oczywisty w ciągłéj zmianie kierunku, któréj ulegają nawet tak wielkie dzienniki, jakiemi są *Gołos, Moskiewskie Wiadomości,* mające pretensję do reprezentowania opinji publicznéj całego kraju; a tę zmianę postrzegamy nietylko w kwestjach pomniejszych, lecz w sprawach największéj wagi. Jedną z takich jest sprawa Słowiańszczyzny, którą zwłaszcza *Birż. Wied.* wzięły w swoją opiekę. Inne dzienniki mają sobie również za obowiązek w każdéj okoliczności powiedzieć dobre o Słowianach słówko, nigdy jednak nie wypowiadają swoich sympatji tak gorąco, jak to czyni wymienione pismo. Kwestja słowiańska jest sprężyną, którą rząd rossyjski porusza od czasu do czasu w celach własnego państwa, nic niemających wspólnego z dobrem ludów słowiańskich, które są mu zupełnie tak obce, jak reszta ludów europejskich. Społeczeństwo zaś nie zna wcale panslawistów, jako stronnictwa politycznego, i w ogóle nie zajmuje się Słowiańszczyzną. Więc *Birż. Wied.* prawiąc z oburzeniem o ucisku, jakiego Słowianie doznają na wschodzie i w Austrji (daleko rzadziéj i to ogólnikowo wspominają dziś o Prusach) i zapewniając Słowian o sympatjach dla nich narodu rossyjskiego, dogadzają tylko częścią rządowi (nie zawsze trafnie), częścią zaś swojemu widzimisię. Słowiańskie dzienniki, jak *Słowo* lwowskie, *Pokrok* praski i t. p. zapewne o tém nie wiedzą, gdy w dowód, że mają w Rossji naturalnego sprzymierzeńca, powołują się na swego nieproszonego adwokata w osobie pana Trubnikowa, redaktora *Birż. Wiedomosti*. Nie wiedzą także i o tém, że jego pismo nie ma w Rossji żadnéj wziętości, żadnego wpływu; że p. Trubników, jak tego dowiodły niejednokrotnie pisma rossyjskie, nie ma wyobrażenia o rzeczach, o których pisze. Wszy-

---

Zaledwie Kasztelanic wyszedł za próg, w sieni spotkał Anusię.

Wybiegła ona właśnie z alkierzyka, gdzie podpatrując według swego zwyczaju była niewidomym świadkiem téj tragicznéj sceny.

Przypadkiem oboje zeszli się prawie twarzą w twarz. Anusia zobaczywszy kasztelanica krzyknęła i odskoczyła od niego:

— O, pan jesteś okropny człowiek!... Jedź pan gdzie chcesz, ja z panem nie pojadę za nic w świecie!

I co prędzéj wybiegła z sieni przed karczmę, jakby z trwogi przed nim uciekała.

W kilka minut kasztelanic wyjechał, blady i zmieniony do niepoznania. Jego znajomi i przyjaciele Wandy, którzy jeszcze w karczmie zostali, domyślając się, że się coś niezwykłego stało, wypytywali go o to, ale nic się nie mogli z niego wybadać.

Niedługo po nim wywiózł także hrabia ze sobą ciało Wandy.

Na drugi dzień spoczywało ono na pysznym katafalku w jednéj ze sal zamkowych. Mnóstwo ludzi cisnęło się na zamek, ażeby widzieć po śmierci młodą swoję panię. Wiejskie kobiety wpatrywały się w jéj alabastrową twarz ze serdecznym żalem i z uwielbieniem, jakby w obraz święty... Na martwych licach Wandy pozostał ten słodki uśmiech, z którym wymówiła ostatnie swoje wyrazy na téj ziemi.

Hrabia przez cały dzień siedział w kącie pokoju przy katafalku. Nikt nie mógł widzieć jego twarzy, ani dopatrzeć się, jakie ta świeża boleść zrobiła na nim wrażenie. Przez cały ten czas siedział z głową zwieszoną na piersi, nie przemówiwszy ani słowa, nie spojrzawszy na nikogo.

Nad wieczorem zamknięto bramę zamkową, a potem i drzwi od sali, w któréj stał katafalk.

Przy trupie został tylko sam hrabia.

Jak długo tam bawił, czy całą noc tam przepędził, nikt o tém nie wiedział. Nazajutrz tylko zdziwiło to wszystkich niezmiernie, że żadnego pogrzebu nie było, a niedługo potem ludzie w całéj okolicy opowiadali sobie, że ciało młodéj hrabiny niewiadomo gdzie znikło.

Trzeci grób.

Téj saméj nocy jakiś człowiek wychodził potajemnie boczną bramą zamkową do ogrodu. W mroku nocnym można go było wziąć za sługę kościelnego, bo miał na sobie długą obszerną suknię. Człowiek ten niósł na barkach jakąś skrzynię długą a wąską, pokrytą ciemném płótném czy suknem.

Ciężar to musiał być nie mały, bo człowiek uginał się pod nim we dwoje.

Szedł jednak krokiem dosyć raźnym i pewnym. Przeszedł przez cały ogród, przez przyległą łąkę i pole, a potém zamiast iść ścieżką wiodącą do drogi, skręcił nagle i wszedł w las.

Lasem szedł dosyć długo, chociaż trochę wolniéj niż przedtém. Choć na świecie było dosyć ciemno, człowiek ten szedł, nie zastanawiając się, którędy mu iść potrzeba, nie patrząc nawet na drogę, jak gdyby ta była mu bardzo dobrze znajomą.

Nareszcie stanął. Było to przed wejściem do jaskini, w któréj przed kilku dniami Zawiła uwięził hrabiego.

Wtedy tuż przy otworze jaskini złożył swoją skrzynię na ziemię. Sam wszedł do środka i ztamtąd ciągnął skrzynię za sobą po ziemi. Razem z nią bowiem nie mógłby się dostać do wnętrza jamy. Skoro zaciągnął ją już do miejsca, w którém ściany jaskini rozszerzały się i podnosiły do góry, skrzesał ognia i zapalił gromnicę, którą zapewne ze sobą przyniósł.

Przy tém świetle można było widzieć, że owym człowiekiem był hrabia, a skrzynią, którą ze sobą przyniósł, trumna.

Hrabia wetknął gromnicę w szczelinę skały, trumnę wziął znowu w ręce i zaniósł ją aż w sam kąt jaskini, w owo zagłębienie, w którém były groby jego żony i Jewdokima.

Trzeci grób był jeszcze, jak wiemy, wolny i niezamknięty.

Niegdyś przeznaczał go hrabia dla siebie — teraz postanowił schować w nim ciało Wandy.

Złożywszy trumnę na ziemi, hrabia ukląkł przy niéj i zdjął z niéj wieko.

Chciał jeszcze ostatni raz widzieć umarłą.

Gromnica przyświecała mu swojém ponurém, czerwonawém światłem.

Wanda leżała w trumnie, jak gdyby spała cicho i spokojnie... do jéj martwych lic przylgnęła ta słodycz anielska z ostatniéj i najpiękniejszéj chwili jéj życia.

Czytać z nich było można, że jeśli wiele zawiniła, cierpiała też wiele i srodze za to odpokutowała...

Życie ludzkie rozpryskuje się na drobne, poziome, szalone i nierozsądne chwile, ale jedna z nich, bodaj nawet ostatnia, pokaże, jeśli było w jakiéjś naturze coś szlachetniejszego...

Hrabia patrzył długo i długo w te lica. Nareszcie nakrył wiekiem trumnę i wsunął ją do próżnego grobu, nad którym powiesił trzeci świeży wieniec.

Potém rzucił okiem na miejsce wolne na ścianie i powiedział do siebie:

— Tu będzie grób dla mnie.

I odtąd kuł ten nowy grób z tą błogą nadzieją, że niedługo w nim go złożą.

(Dokończenie nastąpi.)

scy pamiętają, że np. w artykułach swoich o kraju Nadamurskim poplótł troje dziwów.

Nadto polemika, którą Birž. Wied. toczą bez ustanku z innemi dziennikami z powodów, znanych tylko tym, co są wtajemniczeni w sprawy ich redakcji, jest tego rodzaju, że pisma rossyjskie, szanujące swoja godność (niestety! jest ich bardzo mało) nigdy się nie wdają z organem p. Trubnikowa w żadne kontrowersje. Takiego to przyjaciela mają [illegible] galicyjscy, powna koterja w Czechach i różne komitety bulgarskie. Warto, żeby ci panowie przeczytali wstępny artykuł Petersb. Wied. nr. 307 b. r. z którego się dowiedzą raz jeszcze, że uciśnieni bracia Słowianie są w oczach Rossji po prostu cudzoziemcami, wobec których może być mowa o interesach, lecz nie o żadném pokrewieństwie szczepowém, nie o żadnych czułościach.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wzory nauki rysunków dla szkół ludowych. Ułożone i wydane przez Maksymiljana Cercha, profesora rysunków przy seminarjum żeńskiém w Krakowie, 1872. W zakładzie litograficznym M. Salba. — Zbiorek ten wzorów, obejmujący trzy zeszyty, które razem stanowią dział pierwszy większego wydawnictwa, zaleca się przedewszystkiém bardzo staranném doborem rysunków, czystością wykonania i umiejętném stopniowaniem od rzeczy prostych i łatwiejszych do więcéj zawiłych i trudniejszych w odwzorowaniu.

Trzydziestoletnia sumienna praca autora w zawodzie nauczycielskim daje dostateczną rękojmię praktyczności w układzie i należytego zrozumienia potrzeb i zdolności młodocianych uczniów, dla których [illegible] wzory są przeznaczone, a taniość pojedynczych zeszytów czyni je przystępnemi nawet dla mniéj zamożnych.

Z tych powodów polecamy je szczerze wszystkim nauczycielom i uczącym się rysunków, i mamy nadzieję, że „Wzory" p. Cercha [illegible] do wyparcia ze szkół naszych obcych „wzorów" sprowadzanych z zagranicy, za które często drogo płacąc, [illegible] w świecie [illegible] obcych [illegible].

O ile wiemy, p. Cercha zamierza jeszcze wydać dwa działy wzorów rysunkowych, obejmujące w 6 zeszytach „ornamenta", „kwiaty" i „głowy".

Kronika potoczna i rozmaitości.

Prof. Bełcikowski odczytał w piątek w sali towarz. naukowego rzecz o „Fauście" Goethego. Szanowny prelegent wyjaśniwszy genezę utworów poetyckich, usiłujących rozwiązać odwieczną zagadkę ducha ludzkiego, jego walk i cierpień, jego pragnień i celów, wykazał że zarówno w Jobie, jak w Hamlecie i Fauście, dysharmonia między pragnieniem a możliwością, i [illegible] się z niezmierzoném zagadnieniem życia i śmierci stanowi ich podstawę. Następnie wszedł szan. prelegent w szczegółowy rozbiór pierwszéj części Fausta, zwracając uwagę słuchaczów na [illegible] jego poematu i głęboką myśl filozoficzną. Odczytawszy kilka ustępów Fausta [illegible], zakończył prelegent rozbiór [illegible] drugiéj części [illegible] myśli poety w téj olbrzymiéj kreacji. Publiczność która napełniła całą salę, hucznemi oklaskami podziękowała prelegentowi.

Odczyt. — W poniedziałek dnia 16 grudnia o godz. 6 wieczorem [illegible] odczyt dr. Maksymiljan Machalski: „O wpływie chrześcijaństwa na przeobrażenie prawa rzymskiego osobowego."

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego jutro w niedzielę dnia 15 grudnia odbędą się następujące popularne wykłady: od godziny 4—5 prof. Żegota Król: „O niektórych gatunkach zwierząt morskich, przyczyniających się do wyżywienia i wzbogacenia człowieka," wykład trzeci; — od godziny 5—6 prof. Wład. Łuszczkiewicz: „O pięknie w urządzeniu domu ze stanowiska dziejów i artystycznej krytyki. III. Mieszkanie w zamkach i domach miejskich w wiekach średnich, ich dekoracja i umeblowanie."

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Muza. — Jutro w niedzielę dnia 15 grudnia, o godz. 3 po południu, walne zgromadzenie „Muzy."

Szpital dla dzieci. — Na założyć się mający szpital dla dzieci w Krakowie wpłynęły od 15 lipca do 14 grudnia rb. następujące ofiary: Od Anny i Ludwika Helelów 500 zła, ze składek zebranych przez p. Stareckiego zła. 46.20, od tegoż składki w monetach wartości zła. 8.54, ze składek zebranych w Rabce przez dra Kopernickiego zła. 70, ze składek zebranych w Bursztynie przez dra Józefa Orłowskiego zła. 50, przez redakcję Czasu zła. 1.20, od Marji hr. Pusłowskiéj na rzecz dra Jakubowskiego zła. 100, razem zła. 775.94. Łącznie z zebranemi poprzednio datkami znajduje się w kasie towarzystwa zła. 2946.94.

Komitet towarzystwa opieki szpitala dla dzieci ogłaszając niniejszą listę zebranych ofiar, upraszą osoby, zajmujące się zbieraniem składek [illegible].

Na gwiazdkę (kolendę). — Księgarnia i skład nut A. Nowoleckiego, urządziła pierwszy raz w Krakowie wystawę, która trwać będzie do Nowego Roku. Wystawa ta zgromadziła wszystko co tylko odpowiada potrzebie umysłowéj, [illegible] i pokarmowi duchowemu na odpowiednie podarunki dla wszelkiego stanu, płci i wieku, a mianowicie: dzieła ilustrowane, książki dla młodzieży, gry i zabawy, mapy, atlasy, ryciny, fotografie, książki do nabożeństwa, albumy i t. p.

Wypadek na kolei. — Dnia 6 b. m., gdy pociąg kolei żelaznéj czerniowieckiéj idący ze Lwowa zbliżał się do mostu na Bystrzycy, już po minięciu stacji Stanisławowskiéj, [illegible] konduktor Jasiełkowski oglądając się za sygnałem, spadł z pociągu tak nieszczęśliwie, że się dostał pod koła wagonu, które mu nogę i rękę zgruchotały. Jest nadzieja, że życie nieszczęśliwego konduktora zostanie uratowane.

Pożar lasów. — Z Hermanstadtu donoszą, że od dni kilku palą się lasy wzdłuż Karpat siedmiogrodzkich po obu stronach rzeki Aluty na obszarze [illegible]. Szkody ogromne a ratunek niepodobny.

Na pomnik dla Bethovena wyznaczyła sekcja skarbowa wiedeńskiéj rady miejskiéj 5,000 zła. do ogólnéj składki, na ten cel zbieranéj, pod tym jednak warunkiem, że pomnik wzniesiony zostanie na placu przed gimnazjum akademickiém.

Podczas wystawy wiedeńskiéj ma być odegraną opera turecka, osnuta na narodowych pieśniach tureckich i mało-azjatyckich. Libretto napisał Turek Disaw-Bey.

Najmłodszym ministrem w Europie jest [illegible] węgierski minister handlu, hr. Józef Zichy, który [illegible] dopiero 31 rok życia. Już w r. 1867 był [illegible] przy ministerstwie handlu, w r. 1869 wysłany był [illegible] do rady państwa, a w r. 1870 [illegible] Rjeki.

Pies morski w Wiśle. — Dnia 29 listopada rozniesli robotnicy w Szulinach pogłoskę, że w Wiśle dostrzeżono psa morskiego. Natychmiast wybrało się kilku amatorów na [illegible] na tak niezwykłego w tych stronach zwierza, lubo w rzeczy samej nie bardzo wierzyli, aby to był istotnie pies morski. Pomimo wszakże nie udało się. Dopiero nazajutrz, gdy [illegible], zastrzelił go buchalter Kortseb [illegible]. Jest to rzeczywiście pies morski, [illegible] mieszkańca wód północnych.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Stef. hr. Potocki wł. d. z Rossji; Leon Gedwillo obyw. z Tułcka; Zygm. Dębowski wł. d. z Kosienic; J. Chwalibóg wł. d., August Gorajski wł. d., z Galicji; Anatole Dasydoff negoc. z Londynu.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Edw. hr. Bukowski wł. d. z Królestwa; Antoni Sośnicki wł. d. z Kijowa; Klara Sierocińska ob. z Podola; Konstanty Piliński wł. d. z Galicji; Winc. Gładysz wł. d. z Żabna; Bolesław Drochojewski z żoną wł. d. z Wołynia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Karol Szubert obyw. z Niegowicy; Ludw. Księżopolski obyw. z Tęczynka; Antoni Jezierski ob., Emil Dzięgielowski z żoną wł. d., z Galicji; Józefa Czarska ob. z Częstochowy; Hermanja Kitajska z siostrą ob., Roman Jawornicki ob., z Królestwa; ks. Jan Dobrzański proboszcz z Janowiczek; Józef Sapalski dr. med. ze Szwajcarji; Ignacy Paszkowski wł. d. z Kołajowa; Leon Wesseli inż. z Rossji; Karol Budzyński ob. z Pilzna; Adolf Trzebiński z żoną wł. d. z Wołynia.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Rodryk hr. Potocki wł. d. z Kongresówki; Piotr Gross, Hupen, Skrzyński, Konopka, Bieliński, Getmayer, Zygmunt Romer wł. d., E. Czachowski wł. d., z Galicji; Sachsel z Ostrawy; Scholh z Jaworznia; S. Nowosielski wł. d. z Błogocic; Michał Narolski z Odessy; Jaworski, Petak c. k. urzędnik, ze Lwowa; Emil Teirich z Wiednia; W. Trzeciecki c. k. notarjusz z Ropczyc; Nowosielski akademik z Petersburga; Poliszewski ob., Harzewski ob., z Poznańskiego: Józef Jedynak z Luborzyc; Uleniecki c. k. oficer z Jordanówki; Andrzéj Myszarski ob. z Peimia; Lubowski kup. z Prus; H. Koliner kup. z Monachjum; B. Jan kup. z Reis; Michał Różyński wł. d. z Borczynka.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Franc. Bocheński wł. d. z Kongresówki; Ludw. Redlich kup. z Berna; Tad. hr. Groeholski wł. d. z Podola ros., Cezar Haller wł. d. czł. wydz. kraj. ze Lowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 13 grudnia przed południem pochmurno, po południu i wieczorem pogoda; termometr od +1.6 spadł na —2.6 R. Barometr zwolna opada; rano o 6 dnia 14 stan jego był 330.60, termometru —3.7 R. Wiatr północno-wschodni.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz pismem odręczném z 10 grudnia b. r., w zastosowaniu ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa z 21 grudnia 1867 r. § 5, powołał szambelana i właściciela dóbr Wilhelma Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego do izby panów rady państwa jako dożywotniego członka.

— Cesarz zatwierdził wybór Hilarego Podoskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa rady powiatowéj grybowskiéj.

— Cesarz zezwolił, by szkoła realna w Stryju, począwszy od 1 września 1873 r., została przyjętą na fundusz naukowy i rozszerzoną na szkołę wyższą realną.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 9 i 10 grudnia.

Edykta. Krakowski sąd krajowy zawiadamia J. Maschlera o pozwie firmy Seidel et Prossinagg pto 501 zła. kurator dr. Styczeń.— Sąd pow. w Niemirowie, wprowadził postępowanie celem uznania Abrah. Klingsberga za zmarłego; kuratorem Jank. Klingsberg z Niemirowa. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia J. Maschlera o nakazie zapłaty 1554 zła. na rzecz F. Schmita; kurator dr. Styczeń.—Tarnopolski sąd obw. uznał Stefan Kuźmę z Horodyszcza za marnotrawcę; kurator dr. Daniel Koczyj.— Semien Wintonów z Słobody, został kuratorem masy nieobiętéj spadkowéj Hrynia Danyłyszyn, i temuż doręczono nakaz płatniczy 150 zła. na rzecz zakładu włościańskiego. — Michał Iwaniszyn został kuratorem masy Wasyla Fytyka z Dołszki i doręczono mu nakaz zapłaty 400 zła. na rzecz banku włościańskiego. — Stefan Łesiów został kuratorem masy Dmytra Iwanów z Łużek, i doręczono mu nakaz zapłaty 200 zła. na rzecz banku włościańskiego.

Licytacje. W sądzie pow. w Bolechowie, dnia 23 grudnia, 23 stycznia, realność l. 74, tamże.—W sądzie pow. w Mikołajewie, dnia 14 i 18 stycznia, 18 lutego realność l. 17 w Rozdole. — W sądzie pow. w Leżajsku, dnia 20 grudnia, 17 i 28 stycznia, realność l. 633, tamże, a dnia 20 grudnia, 17 stycznia i 7 lutego, realność l. 83 w Ożanie.

Konkursa. Posada kancelisty przy sądzie pow. w Lutowiskach. — Namiestnictwo zezwoliło na utworzenie samoistnéj apteki w Pruchniku; konkurs do końca grudnia r. b. do starostwa jarosławskiego. — Posada posługacza przy katedrze zoologji na uniwersytecie w Krakowie; płaca 300 zła.—Cztery posady akcesistów w obrębie galicyjskiéj dyrekcji poczt. — Posada praktykanta rachunkowego w namiestnictnictwe; adjutum 200 zła.—Posada oficjała rachunkowego III kl. w namiestnictwie; płaca 500 zła.

Obwieszczenie. W Bełzcu otworzono stację telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ministerstwo skarbu nie przychyliło się do przedstawienia, ażeby **cło od zboża** importowanego do Galicji z Rosji i Mołdawy czasowo zniesioném zostało.

Oświęcim 11 grudnia.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Z powodu wzbronionego przystępu dla wołów besarabskich na plac tutejszy, przybyło na dzisiejszy targ tylko krajowych stajennych wołów 76, które natychmiast sprzedano po 35 złr. za centnar mięsa.

Na poniedziałkowym targu wiedeńskim było wołów 3200; płacono besarabskie z pastwisk po 28.50—32, a opasowe po 34—36 zła. za centnar mięsa.

Wiadomości telegraficzne.

Kołomyja 12 grudnia. Przy dzisiejszym wyborze posła na sejm krajowy z okręgu kołomyjskiego mniejszych własności ziemskich (na miejsce ks. Lewickiego, który złożył mandat) zwyciężył kandydat narodowy, p. starosta Eugeniusz Kuczkowski, przeciw kandydatowi świętojurców ks. Naumowiczowi, 96 głosami przeciw 66. Zwycięztwo obozu narodowego przypisać należy zrzeczeniu się innych kandydatów i ich bezinteresownemu uwzględnieniu dobra powszechnego.

Praga 12 grudnia. W procesie o zdradę stanu z powodu zamachu na życie namiestnika Kollera ogłoszony dziś został wyrok, na mocy którego Rzehak i Czerwenka uznani zostali winnymi zdrady stanu i pierwszy na dwanaście, a drugi na sześć lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem skazani.

Cheb 12 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu sądu przysięgłych w sprawie dawniejszego redaktora *Polityki* Nedoma, obżałowany został jednogłośnie uznany winnym i skazany na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, tudzież utratę 1000 zła. kaucji.

Paryż 12 grudnia. Jak dzienniki tutejsze donoszą, nie będzie p. Thiers na sobotniém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, a ministra spraw wewnętrznych upoważni, aby zganił petycje za rozwiązaniem zgromadzenia się oświadczające. Wedle ogólnego mniemania, będzie w zgromadzeniu narodowém 450 głosów przeciw, a 200 za agitacją petycyjną, takowe oświadczy zarazem, że mandat jego ustanie dopiero z ewakuacją kraju. Na jutrzejszém posiedzeniu komisji trzydziestu, będzie p. Thiers.

Londyn 12 grudnia. Bank angielski zniżył dyskonto na 5%.

Rzym 12 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj przyszła pod obrady interpelacja p. Laporta, dotycząca niewłaściwości przy odmierzaniu podatku od własności ruchoméj. Po dłuższych rozprawach uchwalono proponowany przez p. Maurogonato, a przez rząd przyjęty porządek dzienny, wypowiadający zaufanie, że rząd przy poborze podatku od własności, będzie się umiał wystrzegać wszelkich niewłaściwości i wniesie jak najprędzéj o reformę dotyczącego prawa.

Przegląd polityczny.

Proces czeski o zdradę stanu zakończył się bardzo smutnie skazaniem dwóch winowajców na dożywotnie więzienie. Trzeba żałować, że są ludzie tak naiwni, jak ci trzéj młodzi fanatycy, którzy sądzili, że zabójstwo Kollera przydałoby się na co krajowi czeskiemu; jeszcze mocniéj trzeba żałować, że sprawa toczyła się w sądzie przy drzwiach zamkniętych. Przez to publiczność nie była w stanie ocenić materjał, znajdujący się pod ręką prokuratora, a którego niewątpliwie dostarczył sędziemu jakikolwiek naśladowca Sabiny. Nie przywiązujemy wielkiéj wagi do takich spisków, jakie Młoda Czechja niekiedy układa, a potém je wykrywa rządowi, i dla tego życzylibyśmy, aby sprawa toczyła się nie pokryjomu, lecz pod okiem publiczności. Austrja jest jedynym krajem w Europie, — pomijamy tu Rossję, która wszakże spólników Nieczajewa sądziła publicznie, — gdzie procesa o zdradę, lub zbrodnię stanu, roztrząsają trybunały tajemnie; gdy w innych państwach właśnie takie procesa bywają otaczane jak największą jawnością.

Węgierski minister spraw wewnętrznych ułożył projekt nowego prawa, mającego z gruntu przekształcić stosunki municypalne. Jak wiadomo, zachodzi w Węgrzech rażąca dysproporcja w rozległości różnych municypjów. Gdy jedne są tak wielkie, jak małe królestwa, drugie w porównaniu z temi są liliputami terytorjalnemi. Że zaś aparat autonomiczny jest wszędzie ten sam, małe zatem municypja dźwigają niepomierny ciężar i tylko ogromnemi wydatkami mogą opędzić koszta autonomji. Minister Toth chce więc temu złemu położyć koniec, zaprowadzając nowy podział, a przy tém ma na względzie nietylko mniéj więcéj równą rozległość municypjów, ale także ich jednolitość narodową i językową.

Niespodziewany powrót Bismarka do Berlina jest nowym dowodem, że wiadomości o jego chorobie były bardzo przesadzone, oraz stwierdza ów ciekawy fakt, że cierpienia niemieckiego męża stanu zawsze zostają w związku z polityką. Gdyż nie ulega wątpliwości, że nerwy Bismarka zawsze wtedy są zdrowe, gdy na dworze berlińskim wieje dlań wiatr pomyślny i przesilenie jakiekolwiek zbliża się ku końcowi. Ordynacja powiatowa przeprowadzona, nowi parowie wsadzeni do izby wyższéj, Selchow i Roon opuścili ministerstwo, a za nimi może i Eulenburg pójdzie, a cesarz Wilhelm dał się już kilkakrotnie słyszeć, że stawia nowy program. Książe kanclerz nie potrzebuje walczyć z tajemnemi wpływami, które krzyżowały w polityce wewnętrznéj jego zamiary, i może daléj budować na wytrzebionym gruncie.

Dymisja ministra handlu Itzenplitza jest pewną; jako kandydatów do jego teki, wymieniają posła Friedenthala i podsekretarza stanu Achenbacha.

Dziś w izbie francuzkiéj rozpoczęła się dyskusja nad petycjami, żądającemi rozwiązania izby. Prawica dla tego tak skwapliwie przystała na dyskusję, że spodziewa się, iż wniosek dotyczący rozwiązania, upadnie, co zresztą wypowiedziała republikanom przez usta legitymisty Nancy Buragnon. Że nadzieja prawicy się ziści, nie można o tem wątpić nawet, gdyby rząd zachował się zupełnie neutralnie, czego wszakże nie można oczekiwać; wiadomo, że w jego imieniu Goulard potępił rzeczone petycje. Więcéj miałby powodzenia wniosek o częściowem odnowieniu izby. W najgorszym bowiem razie agitacja tenby skutek przynajmniéj osiągnęła, że zgromadzenie narodowe byłoby zmuszone oznaczyć dzień swojéj śmierci. Prawy środek, jak się dowiadujemy z Paryża, chce zaproponować porządek dzienny, w którymby izba sama postanowiła rozwiązać się, jak skoro ziemia francuzka będzie uwolniona od nieprzyjaciela. Obecnie Francja spłaciła prawie 3 miljardy, za pół roku zapłaci czwarty, a jeźli Niemcy przyjmą rękojmie finansowe co do wypłaty piątego miljarda, wtedy zgromadzenie narodowe mogłoby zakończyć swoją misję latem roku przyszłego.

Lewica szwajcarskiego zgromadzenia związkowego zawiązało się w koło polityczne. W tym celu wysadziła komitet kierujący, który otrzymał polecenie, na zasadzie projektu 5 marca ułożyć program ponownego przystąpienia do rewizji konstytucyji. — Komitet weźmie pod obrady myśl założenia związku narodowego dla utworzenia wielkiego stronnictwa rewizyjnego, w którym to celu ma się porozumieć z demokratycznymi i radykalnymi reprezentantami romańskich kantorów Szwajcarji.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 14 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj rady państwa, minister przedkłada zamknięcie rachunków za rok 1871 i preliminarz na r. 1873.

Budżet na r. 1873 wykazuje nadwyżkę wydatków o 25½ miljona, z powodu zwiększonéj pozycji amortyzacji długów; większych subwencji dla przedsiębiorstw przemysłowych; podwyższonych płac urzędników państwa; większych żądań na wydatki pojedyńczych ministrów; nareszcie z powodu kosztów wystawy powszechnéj. Dochody w r. 1873 przyjęte są o 19 miljonów wyżéj jak przeszłoroczne — nadwyżka ta wpłynąć ma z podwyższonych podatków. Niepokryty deficyt w r. 1873 wynosić będzie 35 miljonów. W r. 1872 rezultaty finansowe były tak zadawalniające, ża nie trzeba było uciekać się do nadzwyczajnych środków. Rząd nie naruszył ani funduszu pochodzącego z długu żeglugi na Dunaju, ani aktywów kas centralnych, ani nie korzystał z upoważnienia rady państwa do sprzedaży renty.

Wszystkie te zasoby pozostają do dyspozycji w roku 1873. Reszta kasowa 18 miljonów nie została obliczoną do pokrycia deficytu r. 1873, ale rozerwaną została do dyspozycji targu pieniężnego, który przez szwindel giełdowy tak bardzo jest zagrożony. Jakkolwiek zabezpieczono już sobie dwadzieścia pięć miljonów dla pokrycia wydatków pierwszego kwartału, nie mniéj po potrąceniu téj sumy można jeszcze z reszt kasowych obrócić 21 miljonów na pokrycie deficytu 1873 r., tak, że jeżeli nie zajdą nadzwyczajne klęski, pozostanie jeszcze na rok 1874 3½ miljona. Zamknięcie rachunków z r. 1871, powiada minister, wykazuje pozostałość 26 miljonów, które pochodzą z nadwyżki podatków, wynoszącéj od r. 1868 więcéj niż 16%. Można więc przez oszczędność i reformę podatków, którąby miała na celu nie podwyższenie ale tylko sprawiedliwy rozkład podatków, dojść ostatecznie do równowagi finansowéj w budżecie państwa.

Paryż 14 grud. Lewy środek zamierza wnieść przejście do porządku dziennego, a równocześnie wyrzec się stanowczo radykalistów, zostawiając rządowi oznaczenie stosownéj chwili do rozwiązania zgromadzenia narodowego. Lewica postanowiła mniéj kłaść nacisku na rozwiązanie zgromadzenia narodowego, jeżeli lewy środek poprze politykę rządu, wyrażoną w orędziu prezydenta.

W komisji konstytucyjnéj wniósł Marceli Barthe, aby władzę prezydenta przedłużyć, Grévego mianować wiceprezydentem i odnowić częściowo zgromadzenie narodowe w d. 15 lutego. Komisja konstytucyjna wybrała dwie podkomisje, każdą z 7 członków złożoną, do zbadania wniosków Decaze'a i Barthe'a.

Wersal 13 grudnia. Potwierdza się, że prezydent Thiers dopiero w poniedziałek uda się na posiedzenie komisji konstytucyjnéj, a jutro nie będzie obecnym na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Natomiast oświadczy minister sprawiedliwości Dufaure, że rząd, chociaż szanuje prawo petycyj, ściśle przestrzegać będzie wykonania ustawy, zakazującéj zbierania podpisów na petycje w miejscach publicznych.

Zapewniają, że prawica w swoim wniosku o przejście do porządku dziennego zwali całą odpowiedzialność za teraźniejsze agitacje na lewicę i radykalistów, przypomni, że wybory z d. 8 lutego 1871 mają znaczenie pokoju na zewnątrz, a reorganizacji kraju na wewnątrz, i oświadczy, że zgromadzenie narodowe musi spełnić swoje zadanie i przed opuszczeniem terytorjum francuzkiego przez wojska niemieckie się nie rozejdzie.

Rzym 14 grud. Izba przyjęła pierwsze dwa artykuły ustawy o klasztorach.

Madryt 12 grud. W jedném z przedmieść tutejszych usiłowano zaburzyć spokój. Poczyniono natychmiast kroki w celu zapobieżenia rozruchowi. Trzy oddziały wojska krążą po mieście. Jeden z nich spotkał się z rokoszanami, którzy dali ognia. Wojsko odpowiedziało. Rokoszanie poszli w rozsypkę, zostawiwszy kilku zabitych i rannych.

Martos, który zdawał w kongresie sprawę o tym wypadku, odmówił mu wszelkiego znaczenia. Zaburzenie nie odbyło się pod znanym sztandarem; wywołali je ci, którym w przededniu pożyczki na tém zależało.

Dziś rano panował w całém mieście zupełny spokój.

Madryt 12 grud. wieczorem. W kongresie zapewnia minister skarbu, że wszystkie zaległe procenta od długów państwowych spłacone zostaną w ciągu tego miesiąca.

Ateny 13 grud. Dekret królewski rozwiązuje izbę i zwołuje nową izbę na dzień 14 lutego.

Kursa. — Wiedeń 14 grudnia, god. 2.— Srebro 107.75. — **Akcje kredyt.** 336.—.— Lombardy 196.25.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.—.— **Akcje franko-austr.** 134.75.— **Napoleony** 8.72—.— **Akcje kol.** galic. **Karola Ludwika** 230 —.— Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 157.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 219 50.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 77.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 259.—. Akcje anglo-banku 336.—.— Akcje kolei rząd. 336 50. — Akcje kol. siedm. 177 50. Akcje kol. Rudolfa 170.—. — Tramway 335.—.—Akcje banku budowy 185 50.— Akcje kolei wschodniéj 134.—. — Akcje banku anglo-węg. 102.50 — Unionbank 272 25. — Losy tureckie 76 75 — Losy węg. prem. 101.—. — Akcje kolei bogum. —.—. — Akcje kol. Elżbiety 246 50 — Akcje kolei północno zachodn. 214.—.— Akcje franco-hungaria 103.50. — Ogólny austrjacki bank 359.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 4 grudnia.	płacą	żądają
5% Oblig. indem. galic.	76 50	78 50
kupon ubiegły 056		
4% Listy zastaw. galic.	73 —	75 —
kupon ubiegły —181		
5% Listy zastaw. galic.	79 50	81 —
kupon ubiegły —226		
4% Listy zast. polsk. ser. 1	93 50	95 50
kupon ubiegły —19		
4% Listy zast. polsk. ser. 2	91 50	93 50
kupon ubiegły —19		
5% Listy zast. polsk. nowe	91 75	93 75
kupon ubiegły — 237		
4% Listy likwid. polskie	77 75	79 50
kupon ubiegły 014		
6% Listy zast. hip. gal.	88 25	90 —
kupon ubiegły — 171		
6% Listy zast. banku włść.	93 50	95 50
kupon ubiegły — 271		
Akcje kolei warsz. wied.	99 75	101 75
" " Karola Ludw.	28 —	232 —
" " Czern.-Jassy.	154 —	158 —
" banku dla h. i przem. 8	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	00 50	103 5
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 5	7[illegible] 5
Losy m. Stanisławowa	24 —	26
Srebro nowe austryackie	106 75	108 75
Srebro w kuponach	1[illegible]6 25	1[illegible]8 25
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 —	149 5
Talary pruskie	162 50	164 5
Dukat obrączkowy	5 05	5 [illegible]6
20-frankówka	8 66	8 80
Rumuńskie oblig. tal. 100	42 50	44 5
WIEDEŃ, 13 grudnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 10	66 20
" " w srebrze 5%	70 20	70 40
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	307	310 —
" " 1839 1/5 " 100	307 —	310
4% rząd. 1854 " " 250	96 25	6 50
5% " 1860 całe " 500	101 50	101 75
" " 1860 1/5 " 100	124 —	125 —
Rząd. 1864 100	143 —	144 —
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	[illegible]0 75	101 2
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	89 —	190 —
Clary ..... " 40 " mk.	38 50	39 50
Donau Dampfschff. 100 "	96 —	97 —

Papier	płacą	żądają
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28 50	29 50
Keglewicza na 10 fl. mk	18 —	18 50
Krakowskie na 20 " wa.	— —	— —
Ofen (Budy) " 40 " "	29 50	30 5
Palfy " 40 " mk	27 —	27 50
Rudolfa " 10 " wa	14 75	15 25
Salm " 40 " mk	40 —	41 —
Salzburga " 20 " wa	25	25 50
St. Genois " 40 " mk	29 50	30 50
Tryestu " 100 " "	117 50	118 50
" " 50 " wa.	57 50	58 50
Waldstein " 20 " mk.	23 75	24 25
Windischgrätz 20 " "	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	76 —
" galicyjskie	—	77 25
" siedmiogrodzkie	77 25	77 75
" węgierskie	79 —	79 50
Ind. węg. z klauz. 1867	— —	78 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	100 50	101 [illegible]
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	325 —	326
Anglo-hungaria " 80 "	102 —	102 50
Boden Credit austr. 80 "	280 —	282 —
" " węg. 80 "	117 —	118
Creditanst. austr. 160 "	336 —	337 —
" allg. ung. 160 "	177 50	178 50
Commissionsb. w. 200 "	1[illegible]6 —	188 —
Depositenbank " 80 "	133 —	134
Esc. Ges. n. oest. 500 "	1183	1186 —
" bank czeski 100 "	200 —	210
Franco austr. .... 80 "	134 50	35 50
" węgierskie 80 "	102 75	03 2
Galic. banku hip. 160 "	238 —	242 —
" dla h. i prz. 80 "	— —	94 —
" Landsbk Lwów 100 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	311 50	3 2 —
Interventionsb. na 80 "	171 —	72
Länderb. Verein 80 "	144	145 —
Nationalbank	968	970
Ogólnego austrj. 200 "	360	62
Unionbank za 200 "	271 50	2 2 5
Vereinsbk austr. 80 "	219 —	220
Verkehrsbank 200 "	2 8 —	259 —
Wechslerbk wied. 80	252 —	353 —
Wechslstub Gesel. 80 "	241 —	42 —
Wien. Bnk Verein 80 "	372 —	374
" Cassa-Verein 80 "	— —	120 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

Papier	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 25	174 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
" Westbahn 200 "	237 —	239 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	126 50	127 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	139 —	141
" " L. B. 200 "	— —	150 —
Elisabeth .... 200 mk.	247	247 50
" Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	212 —
Eperies-Tarnow 200 "	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2160	2170
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	216 —	217 —
Fünfkirch. Bárcs 200 "	180 50	181 —
Gal. Karl Ludw. 210 "	230 50	231 50
Graz-Köflach górn. 200 "	360 —	363 —
" " II emisji 80 "	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	— —	186 —
Lemb. Czern. Jassy 200 "	55 50	156 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	142 —
" na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214 —	214 50
" lit. B. " 200 "	182 50	183 50
Ostrau-Friedland 200 "	— —	— —
Praga-Dux " 150 "	102 —	103 —
Rudolfbahn " 200 "	69 —	70
Siebenbürger I. " 200 sr.	179	180 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	335 50	337 50
" II emisji 80 "	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	196	196 50
Süd-nord Verbind. 200 mk	170 —	1 1 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn .... 200 wa	246 —	247 —
Tramway wied. 200 "	335 —	336 —
Turnau-Kralup-Prag 200 "	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
" Nordostbh. wa. 200 "	157 50	158 50
" Ostbhn (500 fr) 200 "	134 —	135 —
" Westbahn ... 200 "	1[illegible]5 —	176
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest. 8	178 50	179
" Wied. ... 10	288 —	289 —
Bauverein " 100 "	106 50	107
Forstprodukte 100	26 —	27
Hüttenberger Eis. 200 "	34 —	35 —
Inneberg hut 140	62 —	63
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied. ... 200	— —	— —
" " i bud. lwow. 100	—	—
Neub. Mariazel huty. 100	92 —	94 —
Parcelacyjne galic. ... 10	116	118 —
Schlöglmühle Pap. ... 10	123 —	125 —
Wied. parcelacyjne .. 100	130 —	— —

Papier	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	100 50	101
" " 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
" " gm. 40 "	8[illegible] 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
" " 40 5½	94 50	95
Galic. Tow. kred. 4%	—	—
" " ... 5%	80 —	— —
" Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
" Bank. Włoś. ... 6%	93 50	—
Nationalbank m. k. 5%		— —
" w. a. 5%	90 75	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
" 50 " 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. " 5	—	—
" " 10 5%	— —	— —
" " 35 " 5	88 —	88 50
" Rentenbank 36 5½	— —	94 50
" 36 5½	— —	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
" " 32 5½	95 —	96 —
Węg. tow. kred. 5½	— —	87
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	92 —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	90 50	91 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
" Wien. 6% "	—	94 —
Dniestrzańskie ... 5% "	73 25	3 7
Dux-Bodenb. 1871 5% "	—	88
Elisabeth ... 5% "	90 50	—
" emisja 1862 5% "	89 —	89 50
" (Linz-Budweis) 5% "	100 25	100 75
" " em. 1870 5% "	100	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
" " w. a. 5%	87	88
" " 5% sr	101 —	101 50
Franz. Josef " 5%	99 50	100 —
Fünfk.-Bárcser .. 5%	—	—
Gal. Kar. Lud. " 5%	100 50	101 —
" II. em. " 5%	—	98
" 1871. III. 5%	— —	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5%	—	84 2
Inneberger " 5%	83 50	84
Kasch. Oderb. " 5%	91 75	92
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5%	— —	74 —
" II. 1867 " 5%	82 25	82 75
" III. 1868 " 5%	76 —	76 50
" IV 1872 " 5%	— —	76
Mähr. Sch. Cntr. " 5%	88 50	89 —

Papier	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 75	9[illegible] 80
Rudolfbahn " 5%	92 75	3 25
Siebenbür. I. " 5%	87 50	88 —
Südbahn (Lombardy)	09 —	09 50
Süd nord Verb. w. a. 5%	95 —	96 50
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5%	[illegible]6 75	87 —
" Nrdost 300 5%	84 75	85 —
" Ostbhn 300 5%	75 75	76 —
" Westbahn 5%	88	89 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	91 85	92 —
Hamburg " 4½	79 70	79 90
Londyn " 4½	[illegible]9 —	[illegible]9 10
Paryż " 5	42 60	2 60
Monety:		
Dukat ważny	5 12	5 13
20 frank. austr.	—	—
" francus.	8 74	8 75
Srebro	108 —	108 15
Talar pruski	164 —	164 25
LWÓW 12 grudnia.		
Akc. banku hip. gal. 16..	243 —	246 —
" " krajow. 100		87 —
Listy zast. galic. ... 5%	79 50	80 20
" " " ... 4%	74 —	74 75
" banku hip. 6%	88 75	89 20
" " włościań 6%	94 —	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	77 70	78 35
Półimperjał ros.	8 78	8 96
Rubel srebrny obrączk.	1 66	1 74
" papier	1 48	1 49
WARSZAWA 6 grud.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 34
" Paryż 300 fr. 10 d	— —	87 45
" Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 90
Akcje kol. warsz.-wied.	10 —	102 —
" " warsz.-bydg.	2 50	73 50
" " warsz.-teresp.	15 5	—
Listy zast. serji 1. 4%	94 20	94 50
" " " 2. 4%	92 85	93 15
kupon ubiegły	1 82	— —
" " nowe. 5%	92 85	93 15
kupon ubiegły	2 27	— —
" likwidacyjne 4%	78 60	78 90
kupon ubiegły	— 05	— —

LICYTACYA.

W wykonaniu Rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z d. 18 Listopada r. b. L. 19.111, odbędzie się w dniu 30 Grudnia r. b. w kamienicy pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej na II. piętrze, licytacya na sprzedaż lasu całkowitego Dóbr Rączna w powiecie Krakowskim położonych na sekcyach VI, VII, VIII, IX i X z wyjątkiem stojących 1200 sztuk już zakupionych przez P. Fromera i wycechowanych — tudzież sztuk 79 stojących we wrębie sekcyi VI — także drzewa leżącego na tymże wrębie już sprzedanego. Cena szacunkowa ustanawia się na złr. 15750 a. w.

Chęć kupna mający, zechcą w dniu rzeczonym deklaracye pisemne na stęplu 50 cent., między godziną 9 a 1 popołudniu w mieszkaniu przy ulicy Sławkowskiej pod L. 263 na 2giém piętrze złożyć — w których wyraźnie literami cena, jaką ofiaruje, wypisaną być winna z dodaniem, że warunki sprzedaży tej czytali, dobrze zrozumieli i ich dotrzymać, zobowiązują się — i dołączyć wadyum w kwocie złr. 1570 w. a.

Warunki licytacyi i sprzedaży można odczytać każdego dnia w lokalu wyżej wyrażonym lub w kancelaryi Szpitalu Śgo Łazarza w godzinach biurowych. 3865(1-2)

Kraków w Grudniu 1872 r.

Z Administracyi lasu Ręczańskiego.

PAMIĘTNIK

kapitana gwardyi narodowéj

spisany przez

Karola Widmanna

tom I. jest do nabycia we **Lwowie** u autora (L. 3 przy Placu Marjackim), w księgarni J. Milikowskiego, w „księgarni polskiéj", u p. F. Poremby, oraz Gubrynowicza i Schmidta; w **Krakowie** w administracyi **Kraju**.

Cena 1 złr.

Przy przesyłkach pocztą dolicza się za portoryum 10 cent. 3836(1-2)

Nafta Salonowa

podwójnie czyszczona

funt po 16 cent.

w składzie

JANA SZNAJDERA

przy ulicy Sławkowskiéj

naprzeciwko kościoła ś. Marka.

WYPRZEDAZ DÓBR.

Tanio są do nabycia pojedynczo albo razem

dobra

w Galicji w bliskości kolei żelaznéj przy cesarskim trakcie i rzece Dniestrze.

Bliższéj wiadomości zasiągnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo **Konstantego Bielskiego** — 2 mile od dworca kolei żelaznéj **Chyrów**, pół mili od stacyi pocztowéj i telegraficznéj w **Starémmieście.**

Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 3793(2-4)

L. porządk.	Dobra	Lasy morgi	Suche dochod złr.	orne pola łąki i pastwiska morgi
1	Niedzielna	1692	120	20
2	Dniestrzyk, Gwoździec i Jasienica	282	1075	324
3	Łopuszanka	767	100	—
4	Hołowecko	609	250	—
5	Strzyłki	746	580	14
6	Wiciów	336	50	3
7	Bilicz	1005	380	8
8	Lenina wielka	838	700	160
9	Terszów	748	280	9
10	Wola Koblańska	550	210	17
11	Lenina mała	281	120	—
12	Nanczółka	485	340	62
13	Tysowica	556	400	300

Odpowiedź

Winklera na umieszczony zarzut mieszkańców ulicy Zwierzynieckiéj w dzienniku „KRAJ" N. 284 z dnia 11 Grudnia 1872.

Dwóch małego znaczenia ludzi, przybrawszy imię mieszkańców ulicy Zwierzynieckiej, wystawiło mnie na arenę publiczną — wzniecając u znanych mieszkańców Krakowa, sąd doraźny opinii publicznéj, aby potępiła moją wniesioną do Świetnego Magistratu Krakowskiego propozycją wydania mi zezwolenia na otwarcie zakładu do czyszczenia jelit bydlęcych na „Wygodzie".

Chcąc ową tak pogardliwą reklamę odeprzeć, powyłuję się tylko na tego rodzaju kilka w mieście Krakowie i przedmieściach istniejęcych zakładów — a oraz i na samą rzezalnię miejską, która istniejąc w bliższéj daleko odległości od miasta, jak „Wygoda" — nigdy nie zwracała uwagi w czasach panującéj epidemii tak Świetnej Władzy miejskiej, jako też i mieszkańców Krakowa.

Istnienie proponowanego przezemnie zakładu datuje się już od roku 1866 ,czynność zaś czyszczenia jelit bydlęcych nie oddziaływa szkodliwie na wynik szkodliwego powietrza, która tylko za pomocą wody zimnej wody się odbywa.

Niechże więc dwaj niepowołani obrońcy zdrowia publicznego będą spokojni, albowiem nienawiścią osobistą spowodowany ich sąd, nie zastąpi opinii publicznéj w obec legalnego z przepisami sanitarnemi zgodnego postępowania Świetnego Magistratu Krakowskiego w tym względzie. 3868(1-1)

W handlu

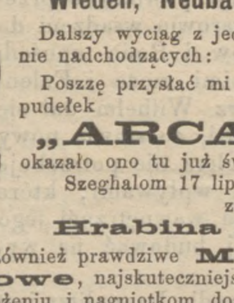
M. Dworskiego w Krakowie

Rynek Główny L. 14,

znajdzie umieszczenie 3839(1-3)

praktykant zamiejscowy,

który skończył przynajmniéj 4 klasy normalne.



Do Szanownéj

Fabryki

c. k. uprzyw.

ARCANUM

Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Poszczę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM"

okazało ono tu już świetne skutki.

Szeghalom 17 lipca 1872.

zostaję z poważaniem

Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

☞ Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego" 50 ct. — „Trucizny na szczury" duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

☞ Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 5619(4-6)

COŻ TAŃSZEGO?

1 złr. 10 ct. prawdziwy szwajcarski zegar brązowy z łańcuszkiem; za chód ręczy się na cały rok.

50 cent. paryski sprężynowy zegarek kieszonkowy z ładnym łańcuszkiem, medalionem i pokrowcem.

65 cent. grający zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem i kluczykiem.

2 złr. 60 ct. wspaniały zegarek kieszonkowy z nowego srebra, z łańcuszkiem, madalionem, pokrowcem i kluczykiem; takie same zegarki kieszonkowe tylko lepsze i z lepszemi potrzebnemi do nich rzeczami 3 złr. 50 cent. i 4 złr.

1 złr. 50 ct. szwajcarski modny zegarek z szkliwem porcelanowém, pięknemi krajobrazami lub kwiatami przyozdobiony, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla ubogich i bogatych, z poręczeniem na rok.

9 złr. prawdziwy angielski srebrny czasomierz z najlepszém cylindrowém urządzeniem, łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i piśmiennem poręczeniem na lat 5 i z dodaniem jednego szkiełka. Takie same zegarki najlepiéj w ogniu złocone, tylko 11 złr. 50 cent.

12 złr. praktyczny, dobry mocny zegarek remontoir, tak zwany zegarek ces. Franciszka Józefa, który jest najlepszym wyrobem, jaki sobie tylko pomyśleć można. Lekarzom i duchownym itd. zaleca się te zegarki, albowiem zegarki te przydatne szczególnie do podróży, nie mogą się różnić na sekundę.

15 złr. zegarek wojskowy, lekki, nadzwyczaj piękny i gustowny, a co najważniejsza, bardzo dokładnie idący i bajecznie tani. Do takiego zegarka dostanie każdy modny łańcuszek z naśladowanego srebra, kluczyk, pokrowiec, medalion i piśm. poręcz. na lat 5.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindr z kółkiem z prawdz. złota, mocnem szkłem kryształ., łańcuchem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśm. poręcz. tylko u Rix'a.

Tylko 15 albo **20 złr.** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, z plamką, dwiema nakrywkami, najpiękniejszem wyrzynaniem, łańcuszkiem z prawdziw. złota talmi i piśmiennem porecz.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski czasomierz srebrny i w ogniu pozłacany z łańcuszkiem, z medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmien. poręczeniem.

Tylko 14 złr. taki sam daleko lepszy z wchodnim drogoskazem.

Tylko 16 albo 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir Prince of Wales najmocniejszy, z kryształ. szkiełkiem, z niklowem urządz. z prawdziw. dobrego złota talmt; zegarki te są nawet lepsze od innych, gdyż się nakręcają bez kluczyka; w dodatku do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi, cylinder najnowsz. kształtu, z podwójnemi szkiełkami kryształ., przez które widać wewnętrzne urządzenie, z łańcusz. z złota talmi, medalionem i pismem porecz.

Tylko 13 złr. zegarek z złota talmi z 2ma nakrywkami, plamką, odskakiwaczem, kryształ. szkiełkami i uządzeniem niklowém, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, skórz. pokrowcem i piśm. porecz.

Tylko 14 albo **17 złr.** malutki zegarek kobiecy z prawdz. srebra i pozłac. z łańcuszkiem na szyję z prawdz. złota talmi i pismem poręczenia.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski najmocniéj w ogniu złocony srebrny czasomiecz z dwiema nakrywkami, z najpiękniejszém szkliwem, łańcuszkiem z prawdz. złota talmi, medalionem i pismem poręczenia.

Tylko 18 albo **20 złr.** najlepszy srebrny, prawdziwie angielski zegarek kotwicowy na 15 kamieni, łańcuszkiem z najlepsz. złota talmi, medalionem, pokrow. skórz. i pismem porecz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, bez kluczyka naciągany, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek kobiecy z łańcuszkiem, medalion i pismem poręczenia; 45 do 65 złr. z brylantami.

Zegary zapowiadające każdą zmianę powietrza na 12 godzin wprzód kształtu ściennych zegarów czarnoleskich, z wahadłem i ciężarkami 60 cent. — Zegar ścienny złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Wspaniałe gędziebne wyroby, melodiony z niebieskiemi głosami i mandolium el Tremo, wygrywają najnowsze utwory Strauss'a, Zierer'a, Offenbacha, Rossini'ego, Meyerbeer'a etc. — 1 sztuka z 4ma aryami złr. 0.80, z 6 aryami złr. 18.

Album na fotografie z gędźbą, złr. 8, 10, 12 do 15. — Tabakierki z gędźbą złr. 7.20. — Puszki na cygara z gędźbą złr. 13. — Schowek na potrzebne rzeczy do szycia z gędźbą złr. 1 — i jeszcze setki przedmiotów z gędźbą. — Cenniki darmo.

20 cent. dobrze chodzący słoneczny zegarek kieszonkowy. 3362(6-12)

10 cent. kluczyk do naciągania jakiegokolwiekbadź zegarka.

8 złr. 50 cent. przepyszny medalion, gędziebne narzędzie z niebieskiemi głosami, wygrywające siedm pięknych kawałków.

☞ Powyższych przedmiotów dostarcza za piśmiennem poręczeniem jedynie ☜

ANTONI RIX,

Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 16,

do którego wystosowywać potrzeba wszelkie pisemne zlecenia. 3705(8-12)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(11-52)

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)

w KRAKOWIE

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674

otworzył

w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu"

w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(11-20)

Trwałe jak prawdziwe złoto.	**Chińskie złoto**	Robota jak prawdziwe złoto.

nie zczernieje nigdy.

Poręczenie na lat 10 za trwałość prawdziwéj barwy złota.

Nie zdatne do użytku złoto chińskie, kupuje się zawsze po trzeciéj części ceny pierwotnéj.

W Neapolu zawiązało się akcyjne Towarzystwo, które przed 18 laty rozpoczęło wyrabiać **chińskie srebro.** *Gdy wyrób ten tak dla złudnego podobieństwa pod względem roboty i kształtu jak trwałości zajął pierwsze miejsce po prawdziwem srebrze i zasłynął prędko i poszukiwanym był we wszystkich warstwach społeczeństwa, postanowiło to samo towarzystwo akcyjne wyrabiać złoto w taki sam sposób, jak chińskie srebro. Już pierwsze doświadczenie udało się i tak świat ma znowu szlachetny kruszec, daleko tańszy, a niemniej trwały i gorszy co do roboty od* **prawdziwego złota.** *I kto kiedy widział i używał* **chińskiego srebra** *ten naprzód zdoła ocenić wartość tego świeżo wyrabianego* **chińskiego złota.**

Jedyny i wyłączny skład na austryacko-węgierską monarchię i sąsiednie kraje ma

M. Müller, główny agent, Wiedeń,

Babenbergerstrasse Nr. 1,

do którego także przesyłać potrzeba wszystkie listowne zamówienia, za których rzetelne wykonanie ręczy „Agenzia d'orefici w Neapolu".

Wszystko niedogodne przyjmuje się napowrót lub zamienia.

Kólczyki najnowszego kształtu, z emalią, najpiękniéj wyrzynane albo kamieniami wysadzane, para z schowkiem lub bez niego fl. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.

Damskie broszki, najlepszej roboty spinane trwałemi szpilkami, z emalią, wyrzynane albo kamieniami wysadzane, 1 sztuka z schowkiem lub bez niego fl. 2, 2.50, 3, 3.50 4, 5, 6. 8.

Damskie garnitury. broszka i kólczyki, najstósowniej dobrane (w pięknym schowku), emaliowane albo kamieniami wysadzane po fl. 3.50, 4.50, 5, 6, 8, 10, 12.

Medaliony, najnowszego kształtu, płowe, emaliowane i wyrzynane, z otworem na 2 fotografie po fl. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.

Branzolety najnowszego kształtu, z niewidzialną spinką, płowe, wyżłobiane, wyżynane, emaliowane albo kamieniami wysadzane po fl. 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12.

Łańcuszki dla mężczyzn z najnowszą spinką — mitraillese — pięknego kształtu najpiękniéj wyrzynane po fl. 1. 1,50 2, 3, 4, 5, 6.

Łańcuszki dla dam, krótkie z haczykami tak, że jedna część łańcuszka przytwierdzona do pasa, druga zaś do dziurki do guzika, po fl. 3, 4, 5, 6.

Łańcuszki na szyję dla mężczyzn i dam, z pięknie emaliowaną lub kamieniami wysadzaną zasówką, po fl. 3, 4, 6, 8.

Łańcuszki koliowe do medalionów i t. d. z piękną spinką po cent. 80, fl. 1.20, 1.50, 2, 4, 5.

Pierścionki damskie, z pięknemi kamieniami, emaliowane albo wypukło rzeźbione po fl. 1, 1.50, 2, 3. 4, 5.

Pierscionki dla mężczyzn najpiękniejszej fantastycznéj roboty, także z dużemi kamieniami po fl. 1.50, 2, 3, 4, 5, 6.

Pierścionki dla kobiet i mężczyzn, z pięknemi dużemi gładkiemi kamieniami po fl. 2, 3, 4, 5.

Pierścionki dyamentowe z jednym lub więcéj pięknie wygładzouemi naślad. kamieniami przylądkowemi po fl. 2, 3, 4, 6, 8, 10.

Pierścionki ślubne, grube fl. 1, 1.50, 2.

Pierścionki kardynalskie po fl 5 i 10.

Broszki dyamentowe albo kulczyki z żednym lub więcej kamieniami przylądrowemi, po fl. 2, 3, 4, 5, 6.

Całe garnitury broszek i kólczyków po fl. 6, 8, 10, 12, do fl. 20.

Dyamentowe medaliony jednym lub więcéj kamieniami wysadzane po fl. 3, 4, 5, 6, 8.

Dyamentowe bransoletty p fl. 3, 4, 5, 6, 8. 10, 12, 15.

Guziki do kamizelek z emalią, wyrzynane, wysadzone kolorowemi lub dyamentowemi guzikami pó zent. 50, fl. 1, 1.50, 2, 3, za sztukę.

Guziki do rękawków jak wyżéj para fl. 1,20, 2, 3, 4.

Całe garnitury guzików, 2 — 3 guziki do kamizelki, 2 do rękawów i 1 do kołnierza według upodobania po fl. 2, 3, 4, 5, 6, 8 cały garnitur.

Serduszka i krzyżykiz pięknemi kamieniami, wyrzynane i także pięknie emaliowane, także dyamentami wysadzane, 1 sztuka po fl. 1, 1.50, 2, 3, 4, 10.

Każda sztuka prawdziwego złota chińskiego, ma zezwolony znak „Napoli".

Chińskie srebro.

3806(2-12)

☞ **Poręczenie takie samo jak przy chińskiém złocie.** ☜

Świeczniki najnowszego kształtu, 6 cali wielkości para fl. 4.50.

Takie same 8 cali wielk. para fl. 5.50.

Łyżki stołowe, 6 sztuk fl. 8.

Łyżeczki do kawy, 6 sztuk fl. 4.

Chochle do zupy, 1 sztuka fl. 5.

Chochelki do mleka, 1 sztuka fl. 3.

Noże stołowe, 6 sztuk fl. 6.50

Widelce, 6 sztuk fl. 6.50

Nożyki i grabki do wetów, 6 par fl. 10-

Podstawki pod noże 6 sztuk fl. 6.

Solniczki 1 sztuka fl. 2.

Cukrowniczki, 1 sztuka fl. 2.

Pieprzniczki, 1 sztuka fl. 1.50.

Sitka do herbaty, 1 sztuka fl. 1.80.

Tabakierki lub tytonierki wyrzynane wewnątrz pozłacane 1 sztuka fl. 4, 5, 6.

Maselniczki z nakryciem 1 sztuka fl. 6, zastawy z szklannemi przedmiotami lub bez nich 1 sztuka fl. 6.

Kieliszki na wykłuwacze do zębów 1 sztuka fl. 1.50, 2, 3.

fl 55 *całe garnitury stołowe z prawdziwego srebra chińskiego, składujące się z 8 łyżek stołowych, 6 noży, 6 widelcy, 6 łyżeczek do kawy, 1 chochli do zupy, 1 chochelki do mléka, 6 noży do wetów, 6 podstawek do noży, 1 solniczki, 1 kieliszka na wykłuwacze do zębow, 2 korków d flaszek 1 zastawy; 1 podstawki na ocet i oliwę.*

Wszystko **z prawdziwego chińskiego srebra,** *na co daje się poręczenie na lat 10, że zawsze zatrzymuje barwę srebrną ani nie czerniejąc ani czerwieniejąc.*

Łyczeczek do wetów 6 sztuk fl. 6.

Zupełny serwis do herbaty lub kawy fl. 30.

Prawdziwe srebro poręczone, zaopatrzone znakiem c. k. urzędu probierczego: 6 nożów stołowych 10 fl.,— 6 widelców 10 fl.,— 6 noży do wetów 6 fl., — 6 widelców do wetów 6 fl.

☞ **Spis wszystkich przedmiotów z rycinami darmo.** ☜

Na chińskie srebro lub chińskie złoto daje się poręczenie pisemne na lat 10, a za niezdatne do użytku płaci się trzecią część wartości.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine

couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,

Céramique pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(6-78)

I. Plankengasse 5, na 1ém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

Najlepszym podarunkiem na Boże Narodzenie lub Nowy Rok

jest bezsprzecznie papier loteryjny, który zachowuje zawsze swą wartość i jeszcze daje posiadaczowi możebność znacznéj wygry; jako osobliwie korzystne losy zasługują na polecenie: przez stolicę **Salzburg** wypuszczone **Losy,** których 3-cie ciągnienie nastąpi już **5 stycznia** z główną wygrą **40.000 fl.**

a przytém gra się **darmo** w 4 ciągnieniach na główne wygry fl. **40.000, 15.000, 30.000, 15.000.** 3815(8-10)

Podpisany kantor wymiany obowiązuje się wykupić po całéj cenie kupna po 4 ciągnieniach, a to od 1 do 5 września 1873 roku wszystkie u niego do 3 stycznia 1873 r. po fl. 30 za sztukę zakupione losy Salzburgskie.

Oryginalne Losy Salzburgskie bez obowiązku wykupna po cenie zakupna, teraz po 26 fl. za sztukę.

By każdy mógł sobie kupić takie losy, sprzedaje się je na częściowe upłaty po **fl. 1,** (stempel raz na zawsze 19 cent.) po cenie 30 fl., tak, że **miesięcznie 1 fl.** płacić potrzeba, a po spłaceniu ceny losu wydaje się oryginalny los salzburgski.

Podczas upłacania gra się samemu na wszystkie wygrane.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedenskiego Banku Handlowego, dawniéj J. C. Sothen, Graben 13.

☞ **W Krakowie dostać można u AARONA EIBENSCHÜTZA.** ☜

Ces. król. uprzyw. kolej Dniestrzańska.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić niniejszém Szan. Publiczność, że jéj przestrzeń **Chyrów-Stryj** w ciągu bieżącego miesiąca otwartą zostanie dla ruchu osobowego towarowego i przesyłek pospiesznych. — Dzień otwarcia podanym zostanie do wiadomości publicznéj przez osobne ogłoszenia.

PLAN JAZDY.

Pociąg mieszany Nr. 1.

Stacya	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego godz.	lwowskiego min.	wiedeńskiego godz.	wiedeńskiego min.	Przystanek minut	Odchodzi według czasu lwowskiego godz.	lwowskiego min.	wiedeńskiego godz.	wiedeńskiego min.
							rano			
Chyrów (restauracya)	.	.	.	.	.	.	11	.	10	30
Głęboka-Fulsztyn	1.5	11	23	10	53	5	11	28	10	58
Nadyby	2.5	11	43	11	13	5	11	48	11	18
							popołudniu			
Sambor (restauracya)	4	12	21	11	51	12	12	33	12	3
		popołudniu								
Dublany-Kranzberg	6	1	16	12	46	5	1	21	12	51
Dobrowlany	8	2	2	1	32	5	2	7	1	37
Drohobycz (restauracya)	10	2	46	2	16	15	3	1	2	31
Gaje wyżne	11.5	3	38	3	8	5	3	43	3	13
Stryj	13.5	4	19	3	49	.	.	.	.	.

Pociąg mieszany Nr. 2.

Stacya	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego godz.	lwowskiego min.	wiedeńskiego godz.	wiedeńskiego min.	Przystanek minut	Odchodzi według czasu lwowskiego godz.	lwowskiego min.	wiedeńskiego godz.	wiedeńskiego min.
		rano					rano			
Stryj	.	.	.	.	.	.	10	18	9	48
Gaje-wyżne	2	10	59	10	29	5	11	4	10	34
Drohobycz (restauracya)	3.5	11	33	11	3	15	11	48	11	18
Dobrowlany	5.5	12	24	11	54	5	12	29	11	59
		popołudniu					popołudniu			
Dublany-Kranzberg	7.5	1	13	12	43	5	1	18	12	48
Sambor (restauracya)	9.5	2	3	1	33	12	2	15	1	45
Nadyby	11	2	50	2	20	5	2	55	2	25
Głęboka-Fulsztyn	12	3	12	2	42	5	3	17	2	47
Chyrów (restauracya)	13.5	3	45	3	16	.	.	.	.	.

Połączenia:

Pociąg mieszany Nr. 1 łączy się w Chyrowie z pociągiem Nr. 5 pierwszéj węgier. galic. kolei nadchodzącym z Przemyśla o godz. 10 min. 15 L. cz. (9. 45 w. cz.)
Pociąg mieszany Nr. 2 łączy się w Chyrowie z odchodzącym do Przemyśla pociągiem Nr. 6 pierw. węg. galicyjskiéj kolei o godz. 4 m. 31 L. cz. (4 m. 1 w. cz.)

Wiedeń, dnia 1 grudnia 1872 r.

Dyrekcya.

(Przedruki nie będą płacone).

N. 3276.

KONKURS.

Celem prowizorycznego nadania opróżnionéj posady lekarza miejskiego za roczną remuneracyą 200 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę ubiegać się mogą doktorowie medycyny i chirurgowie.

Podania należy wnieść wprost do urzędu tutejszego najdaléj do końca grudnia 1872.

Magistrat miasta 3841(1-3)
Rzeszów dnia 1 grudnia 1872.

Teka Narodowa.

Numer III.

POWSTANIE Narodu Polskiego w r. 1830.

RYS HISTORYCZNY poparty papierami gener. hr. Krukowieckiego,
skreślił
Karol Forster
b. major sztabu głównego w. p.
Cena 3 złr. (3871)

Nabywca wszystkich trzech dzieł téj „Teki“ tj. **Upadek Polski** Raumura (2 złr.), **Sprawa polska** ze stanowiska Europejskiego ($2^1/_2$ złr.) i dzieła powyższego, płaci za te 3 dzieła razem (zamiast $7^1/_2$ złr.) **tylko 5 złr.**

Pisać **franco** z przesłaniem należności do wydawcy K. Forstera, Berlin, 24, Leipziger-Strasse.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Juliusza Wildta w Krakowie
wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

WIENIEC
ulubionych melodyj narodowych,
w łatwym stylu ułożonych na fortepian p. **Petersa.**
Zeszytów 3. — Każdy zeszyt po złr. 1.

Zeszyt I. zawiera: Polonez Kościuszki. — Krakowiak. — Pije Kuba do Jakóba. — Pomoc dajcie mi rodacy. — Warszawianka. — Z dymem pożarów. — Gwiazdka. — Kołomyjka. — Krakowiak.— Wiosna. — Arya z Halki. — Polak nie sługa. — Marsz Poniatowskiego. — Krakowiak. — Mazur Chłopickiego. — Marsz żałobny Chopina. — Tysiąc walecznych. — Mazur Dwernickiego . — Boże coś Polskę. — Dawne czasy. — Listek. — Rózia szukała o chłodzie. — Śpiewka o wakacyach. Już to śpiewasz skowroneczku. — Mazurek. — Jeszcze Polska nie zginęła.

Zeszyt II. zawiera: Nieszczęście losem mym włada. — Krakowiak. — Ty pójdziesz góra. — Pieśń obozowa. — Ojczysty kraj. — Gondola, śpiew z operetki. — Paziowie. — Krakowiak. — Polonez. — Trzeci maj. — Dumka ruska. — Krakowiak. — Gdybym ja była słoneczkiem na niebie. — Matko nie opuszczaj nas. — Dawne czasy. Boże ojcze, Twoje dzieci. — Obertas łobzowski.— Śpiew z operetki „Verbum nobile“. — Daléj w pole. Mazur Krynicki.

Zeszyt III. : Mazur. — Raz gdy byłem. — Krakowiak. — Maryniu. — Prokocimski Oberek. — Święty Boże. — Oj żal. — Polonez. — Mazurek Tesknota. Zbliż się o mój drogi. — Kolenda: Anioł pasterzom mówił. — Kolenda: W żłobie leży. — Kolenda: Jakaż to gwiazda. — Mazurek. On mnie pytał. — Romanza. Oh! powiedz mu.— Pieśń czeska. Jede mladik na swem koni. — Pod Dubem za Dubem. — Ukraińska pieśń. Koły lubisz. — 3859(1-2)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(34-52)

Magister farmacyi

poszukuje odpowiedniéj posady w Galicyi w większém mieście lub na prowincyi. — Mógłby także wziąść w dzierżawę aptekę na prowincyi.

Zgłoszenia adresować należy pod literami **W. S.** do księgarni Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych w Krakowie. 3876(1-3)

FABRYKA CUKIERKÓW
W. Lipińskiego w Krakowie,
poleca się łaskawéj pamięci Szanownych Państwa

Tamże można dostać codzień świeżych i smacznych cukierków w kilkunastu gatunkach po cenach dotąd niepraktykowanych w Krakowie.

Najlepszych cukierków deserowych i do ubierania sadów ℔. zł. w. a.	1 —
Karmelków nadziewanych ℔.	— 80
Szlazowych od kaszlu ℔.	— 80
Miętowych cukierków ℔.	— 80
Czekolada z najlepszego Karakas kakao ℔.	1 80
„ waniliowa	1 30
„ sante	1 —
„ w proszku	— 80
„ łupinki z kakao ℔.	— 16

obstalunki na prowincyę wysyłam za pobraniem pocztowem.

W. Lipiński ulica Bracka Nr. 258.
3851(1-5)

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu **Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,** leczy

POMAZANIA
i wszystkie niedobrowolne
upływy nasienia
jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną
impotencyę
radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego,** który nie sprawia bolu.
Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować.
3495(6-?)

OBÓWIE Damskie i Męzkie.

Przez kilka lat, materyałem, formą i wyrobem obówia męskiego i damskiego zadawalniając publiczność **w Paryżu,** mam zaszczyt polecić się Szanownéj Publiczności, zapewniając ją, że tak pod względem elegancyi, formy niezmieniającéj się w użyciu, doborem najlepszego towaru, jak i nader umiarkowanemi cenami, zdołam odpowiedzieć słusznym wymaganiom.

Felix Michałowski i Spółka
Kraków — Rynek Główny, Nr. 20,
3870(1-5) obok Banku Galicyjskiego.

Pieniądze hasłem!

Bez pieniędzy nie ma pomyślności, prawdziwego szczęścia; jednak jak trudno je osiągnąć, a przecież czasem jak łatwo. Najlepszą do tego sposobność nastręcza przez rząd zezwolone i poręczone wielkie losowanie pieniężne.

300.000 marek w złocie
R. W.

ev. jako główna wygrana; prócz tego wygrane na **180.000, 120.000, 90.000, 60.000, 48.000, 36.000, 30000,** 2 à **24.000**, 3 à **18.000**, 5 à **14.400 13.200**, 12 à **12.000**, 11 à **9600**, 10 à **7.200**, 32 à **6.000**, 5 à **4.800**, 64 à **3.600**, 122 à **2400**, 6 à **1800**, 3 à **1440**, 256 à **1200**, 306 à **600**, 6 à **360**, 410 à **240** i około 35.000 â **132, 120, 60** marek, a więc w ogólnéj sumie przeszło

6,484.000 mark. w złocie
R. W.

Jak ulubione jest to znane w świecie dla korzystnego urządzenia losowanie pieniężne, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że najbliższe ciągnienie, składające się z 69.000 losów z 36.000 wygranemi, jest już 263-ém. Jest ono rozłożone wedle planu na 7 oddziałów, a najbliższe ciągnienie nastąpi już

18-go i 19-go grudnia 1872 r

na które kosztuje
1 cały oryginalny los złr. 3.30 kr.
1 połowa oryg. losu „ 1.65 kr.
1 ćwierć „ „ „ 85 kr.

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Proszę udawać się wprost **do domu bankowego** 3818(7-16)
Zygmunt Heckscher, Hamburg.

HENRYK ŻYCHOŃ
zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiéj r. 1872,
utrzymuje

SKŁAD PAPIERÓW,
potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,
wraz z pracownią
Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Na wielokrotne zapytania Szan. P. T. Publiczności, mam zaszczyt oznajmić, iż w tych dniach nadeszły **różne paryskie potrzeby rysunkowe, pisemne i malarskie,** jako to: reisszeugi, farby, papiery rysunkowe i wiele tym podobnych rzeczy **zadziwiających swą dobrocią, gustem i taniością.** 3576(10-26)

Powyższy **„Skład Papieru“** zaszczycony medalem Wystawy Krakowskiéj r. 1872 za piękny, praktyczny i tani wyrób **biletów wizytowych, monogramów, pieczątek wypukło tłoczonych i firm handlowych**, jako też wszelkich tym podobnych robót, podejmuje się poniżéj wymienione artykuły uskuteczniać **po najtańszych cenach**, jako to:

Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **2.40** wyżéj.
Za **50** listów i **50** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **1.20** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od **2.—** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na białym matowym kartonie**.......... od **—75** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na glancownym kartonie** .... od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na marmurkowym glancownym kartonie** od **1.20** wyżéj.
Za **1 ryzę** 8^0 [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od **3.—** wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Na doświadczeniu oparte zdania bezstronnych osób.

Kreutz, 8 września 1872 r. — Proszę mi przysłać za dwa złot. austr. **sproszkowanéj czekolady słodowéj dla dzieci przy piersiach** za pobraniem pocztowém. **Dr. Wiktor Struppi**, fizyk komitatowy.

Cseke 19 lipca 1872. — Niniejszém upraszam Pana najuprzejmiéj za **poradą lekarską** o przysłanie mi jednego funta słodowéj czekolady zdrowia II. gatunku i pół funta słodowych cukierków piersiowych za pobraniem pocztowém. **Jan Tragor**, proboszcz.

Wiedeń, 1 lipca 1872 r. — Za poradą mego lekarza blisko od roku daję pić mojéj $2^1/_2$ letniéj córeczce Pański wyciąg słodowego piwa zdrowia. Przez trzy miesiące chorowała bardzo na biegunkę i tak osłabła, że nie mogła znieść silniejszych potraw; dopiero pijąc codzień prawie całą flaszkę **wyciągu słodowego piwa zdrowia, żywiła się i krzepiła.** Wprawdzie teraz córeczka moja jest zdrowa, jednak uważając wyciąg ten za **właściwe pożywienie,** będę go jéj jeszcze pić dawał. — **Te słowa prawdy mówię tu nie dla pańskiéj korzyści, lecz tylko dla tego, by wynurzyć najszczersze przekonanie.** 3643(4-?) **N. Kohn**, miasto, Tuchlauben, Nr. 10.

Główny Skład w Wiedniu, Kolowratring 3. dawniéj Kärntnerring 11,

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Korona“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO; w Przemyśju** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO; w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO; w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA; w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów; w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

PAPIER RIGOLLOT
czyli
„Gorczyca w arkuszach.“
NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

P. Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.



W pierwszéj budzie przy trafice
na Stradomiu pod Zamkiem

WYSTAWA
stereoskopów, parysk. obrazów, rozmait. starożytności.

Albinoska-kobieta z białemi włosami, czerwonemi oczyma, będzie się popisywała wyroczniami delfickiemi.

Przy końcu może sobie każda osoba w osobnym pokoju kazać opowiedzieć cały swój żywot.

Wstęp 10 centów. 3874(1-3)

Otwarte 1823.
1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie
ósmego powszecknego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

Pompy centryfugalne,

Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów. gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.
3814(1-10)
Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

DYREKCYA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
dla
miasta Krakowa
oraz dla powiatów
Krakowskiego i Chrzanowskiego

zawiadamia strony interesowane, że Wysokie c. k. Namiestnictwo Lwowskie postanowieniem swém z dnia 6 października r. b. Nr. 44275 zmianę Statutu Towarzystwa Zaliczkowego zatwiedziło, a mianowicie ustęp 2gi §. 12 zmieniony został w ten sposób:

„Następnie co miesiąc spłacać wkładkę najmniéj po cent. 50 w. a. dopóty, dopóki z doliczeniem wstępnego 2 złr. i z przyrostem dywidendy, udział każdego z osobna nie urośnie do kwoty najmniej 20 złr., a najwięcéj 500 złr. a. a.

W skutek téj zmiany zmieniony został także ustęp 1 §. 28 statutu:

„Udział każdego Członka w Kasie Towarzystwa wynosić będzie najmniéj złr. 20, a najwięcéj złr. 500 w. a. — Dla uskładania takiego udziału, członek wstępujący winien wnieść do kasy 2 złr, zaś następnie po centów 50 w. a. dopóki udział jego nie urośnie do kwoty 20 złr. a względnie 500 złr. w. a.

Wreszcie do §. 31 statutu, jest dodany następujący ustęp:

„Zaś od udziałów deklarowanych i gotowizną w całéj swéj wysokości przed końcem miesiąca czerwca każdego roku na raz jeden złożonych, choćby tylko udział był najmniejszy 20 złr. w. a., dywidenda za następne półrocze, czyli miesięcy sześć, będzie obrachowaną i stronie po zamknięciu rocznych za rok bieżący rachunków, wypłaconą. Jeżeli zaś udział taki był złożony po końcu miesiąca czerwca, w takim razie nabywa prawa do dywidendy dopiero od 1 stycznia roku następnego.

W końcu zawiadamia Dyrekcya strony interesowane,

„że kasa Towarzystwa Zaliczkowego nie tylko od Członków Towarzystwa, ale i od osób nie należących do takowego, przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący i od takich stronom płaci rocznie procentów **sześć** od sta.

Kraków, dnia 28 listopada 1872 r.

Dyrektorowie:
Henryk hr. Wodzicki
Władysław Biesiadecki
Henryk Kieszkowski.

Kasyer:
Józef Kiciński.

3821(1-3)

We Lwowie, w Rynku pod L. 36.

F. WAKARECY i SPÓŁKA

SPECYALNY SKŁAD
koronek, haftów, firanek, towarów białych i konfekcyj,
mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,
iż z dniem dzisiejszym otwierają

MAGAZYN w KRAKOWIE
w Rynku Głównym pod l. 28 w Pałacu Spiskim pod osobistem kierownictwem
Władysława Ślatowskiego.

Istniejący przez dłuższy czas sklep nasz we Lwowie, zjednał sobie zaufanie tamtejszéj publiczności. Staraniem naszém będzie przez taniość, jako też usługę rzetelną i punktualną, pozyskać sobie także względy tutejszéj szanownéj publiczności.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kraków, dnia 12 grudnia 1872. 3857(1-2)

Ceny stałe i umiarkowane.

W Krakowie, w Rynku Głównym pod L. 28 w Spiskim pałacu.

F. ROTH & Co
Dom Bankowy i Wekslarski
Wiedeń, Wipplingerstrasse 31.

Sumienne i prędkie wykonanie wszelkich poleceń w sprawach
bankowych, giełdowych i wymiany pieniędzy.

Konsorcyum prolongacyjne ma na celu, żeby gotówka pieniężna ciągle pokryta odpowiedniemi papierami wartościowemi przynosiła ile możności największą korzyść, a była zabezpieczona od wszelkich **strat na kursach.**

Wkładki od 20 fl. do góry przynoszą 6% / 7% / 8% **na rok** za **30**-dniowém wypowiedzeniem / „ **60** „ „ / „ **90** „ „

3767(1-10)

Zdrowe zęby.

Do czyszczenia i utrzymania w zdrowym stanie zębów i dziaseł, tudzież usunięcia niemiłéj woni w ustach, najstósowniejszym środkiem jest przez Dra J. G. Poppa c. k. nadwornego dentystę wyrabiana

Anaterynowa woda do ust,

albowiem nie zawiera szkodliwych zdrowiu pierwiastków, zapobiega pruchnieniu zębów i osadzaniu się na nich kamienia, chroni od bólu zębów i padaniu się ust, (a jeżeli już są) uśmierza je i goi w najkrótszym czasie.

Dra J. G. Poppa
roślinny proszek do zębów,

czyści zęby tak, że codziennie używany, usuwa przykry osad kamienny na zębach, a zęby z każdym dniem stają się coraz bielsze i delikatniejsze.

Cena pudełka 63 w. a.

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Korona“, ERNESTA STOCKMAKA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul, Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.